Nr. 207 Kraków, czwartek 12 września 1929 Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Rocznik XXXVIII

Cena numeru 25 gr.

# NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

Miesięcznie zł. 5·50
Tygodniowo w Krakowie zł. 1·25
Zagranicą miesięcznie 9 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

## Sanacja na rozdrożu

Nie naszym wynalazkiem jest stwierdzenie, że w łonie sanacji wre cicha a zacięta walka między „grupą pułkowników" a „grupą generalską". Pierwsza, mająca obecnie władzę w rękach, broni swej pozycji i — swych posad, druga naciera celem wydarcia jej tych atutów z ręki. Na zewnątrz walka ta nie występuje jaskrawo, gdyż obie strony usiłują tę „wojnę domową" zataić przed społeczeństwem dla utrzymania pozoru, że „obóz pomajowy" jest jeszcze solidarny i że spekulacje na jego rozbicie i odziedziczenie po nim władzy są przedwczesne.

A jednak coraz częściej pojawiają się oznaki wskazujące, że sanacja jest rozdwojona; że jedna ciągnie w tę, druga w tamtą stronę; że coraz częściej wymienia się nazwiska sztandarowe, które w razie zwycięstwa mają objąć ster. Ze strony „grupy pułkowników" o obecnym premjerze cicho; zdaje się, że p. Świtalski już się nie liczy, natomiast coraz gęściej mówi się o — zbiorowej firmie a jeszcze częściej o osobistości neutralnej, gdyż w samej grupie niema człowieka, któryby był zdolny do utrzymania jej u steru. Natomiast w „grupie generalskiej" wymienia się szczególnie dwa nazwiska jako „mężów przyszłości", tj. w razie wygranej z pułkownikami i — dodajmy od siebie — w razie, gdyby sanacja tego czy tamtego obozu wogóle się utrzymała przy władzy. Nazwiska te to: generał Sosnkowski i prof. Kazimierz Bartel.

Przypominają, że na herbatce pożegnalnej u marszałka Piłsudskiego w kwietniu br., po dymisji p. Bartla, w wygłoszonych toastach zarówno marszałek jak i dymisjonowany premjer podkreślili możność ponownego powołania względnie powrotu p. Bartla na kierownicze stanowisko. Uderza obecnie, że o powrocie p. Bartla z zagranicy pospieszono się donieść na wszystkie strony, choć wrócił — rzekomo — tylko dla ponownego objęcia profesury na politechnice lwowskiej. Komentarze do tego powrotu są dwoiste: jedne mówią, że p. Bartel, choć cywil, zostanie z ramienia „grupy generalskiej" szefem rządu, drugie mówią coś wręcz przeciwnego: p. Bartel złoży mandat poselski i wogóle z czynnej polityki się wycofa. Bądź co bądź około tego nazwiska snują się kombinacje na niedaleką przyszłość.

Jeżeli powyższe fakta nie wystarczają na stwierdzenie rozbieżności w sanacji, to można służyć i innemi. Prasa sanacyjna, działająca dotychczas sprawnie, bo pod komendą, zaczyna się widocznie emancypować, gdyż każdy prawie organ pisze co innego. Jest np. lwowskie „Słowo Polskie" organem sanacji i to ludzi o konserwatywnych przekonaniach, gdyż „zespół stu" to obszarnicy wschodnio-galicyjscy, tak dobrze z czasów austrjackich nam znani podolacy. Ten ich organ od czasu do czasu próbował mieć własne zdanie, rychło przyprowadzono go do rezonu — p. Sławek trzyma w ryzach „swoich" ludzi. Teraz „Słowo Polskie" widocznie znowu fronduje przeciw rządowi. Bo jakże? Rząd próbuje ugody z parlamentem, proponuje zwołanie konferencji porozumiewawczej, chce spokojnej i rzeczowej pracy nad budżetem, a tu „Słowo" w samą porę występuje — z groźbami przeciw Sejmowi! Jakież to są groźby? Oto BB stanowczo przystąpi do zrealizowania swego projektu zmiany konstytucji na drodze nieparlamentarnej czyli narzuci go gwałtem. I to pisze organ sanacyjny w tymsamym czasie, gdy rząd — szczerze czy nie szczerze — robi giest zgody; gdy chce bodaj na zewnątrz uznać prawo parlamentu przez zwołanie sesji budżetowej.

Jeżeli ten lwowski organ sanacyjny robi politykę grożenia, to organ wileński — wbrew zwykłej swej naturze — robi politykę łagodzenia. „Słowo" posła Mackiewicza rejestruje bez słowa protestu krok rządu zwołania konferencji, zapowiada nawet jej datę (16 września) i wie nawet, że marszałek Piłsudski nie wyzyska zetknięcia się z posłami dla wygłoszenia jednej ze znanych swych mów, lecz ograniczy się jedynie do dyskusji nad ulepszeniem prac nad budżetem.

Na dwóch krańcach Polski — swoją drogą, obu na wschodzie — inny pogląd na politykę rządu sanacyjnego, inne imputuje mu się zamiary, inną podsuwa mu się politykę. Czy nie można wobec tego mówić o — conajmniej — małem bezhołowiu w obozie sanacyjnym, tj. w czołowych jego szeregach, gdyż szara masa nie miała i nie ma tam nic do gadania? Rozumie się, że dla zakrycia tych rozdźwięków próbuje się ogłaszać zapomocą urzędowej PAT wiadomości o „zebraniach" BB w różnych Psiwólkach, na których — naturalnie jednogłośnie i z zapałem — uchwala się odpowiednie rezolucje. Wiadomo jednak, jak taka rzecz się robi i jak w tani sposób to się ogłasza. Obóz majowy staje się coraz bardziej obozem bez dyscypliny i bez wewnętrznej spoistości, a taki obóz przestaje być groźny.

## Lamenty rolników

Gdy rolnicy byli najczulszą opieką otaczanymi pupilami rządu, gdy na ich rozkazy były i kredyty i pozwolenia wywozowe, wtedy także nie byli zadowoleni. Bo oni są przecież największą, najważniejszą warstwą w kraju, ba — oni właściwie tworzą Polskę, wszystko zaś inne, to tylko przyczepek z powinnością usług dla nich. Teraz, gdy stała się rzecz, na którą rząd nie ma wpływu: spadek cen zboża na całym świecie, rolnicy dopiero lamentują, mimo, że rząd zrobił — z krzywdą dla innych grup ludności — dla nich więcej niż powinien był.

Kto jeszcze dostał tyle kredytów co rolnicy? Kto jest tak łagodnie traktowany przy ściąganiu podatków jak rolnicy? Kto ma otwarte granice dla wywozu swej produkcji jak rolnicy? A mimo to, krzyczą i lamentują, aż się serce kraje na widok tej — bezceremonjalności, z jaką usiłują przekonać społeczeństwo, że dzieją się im wciąż krzywdy.

Największą krzywdą naturalnie — to tanie ceny zboża. Wprawdzie dziś w wielkich gospodarstwach rolnych produkcja zboża nie odgrywa już największej roli, ale zawsze rolnik połączony jest ze zbożem na życie i śmierć — takie są już jego staroświeckie przekonania, mimo że jest całkiem nowoczesnym hodowcą bydła, plantatorem buraków, fabrykantem wódki i cukru i t. d. Czy więc niskie ceny zboża nie znajdują jakiejś rekompensaty w cenach innych produktów rolniczych? Owszem, znajdują. Czytamy bowiem w „Gazecie Warszawskiej" (nr. 260 z dnia 10 września) w artykule posła Gościckiego, że „ceny produktów zwierzęcych nie uległy dotychczas większym wahaniom — czyli, że mieszczuchy dalej płacą wysokie ceny za mięso i nabiał, ale szkoda, że mają o parę groszy tańszy chleb.

Lamentuje więc p. Gościcki, że „spadek cen do poziomu niepokrywającego kosztów produkcji" — a kto im każe rękami i nogami trzymać się nieproduktywnego warsztatu pracy, dlaczego nie zmieniają go na rentowniejszy? Gdy się im tylko wspomni o przeprowadzeniu reformy rolnej, o rozparcelowaniu ich folwarków — naturalnie za zapłatą — wtedy krzyczą i wydziwiają na „bolszewicką ustawę" — wolą, jak twierdzą, sami tracić, aniżeli żeby inni, obrotniejsi i pracowitsi, znaleźli warsztat pracy i z niego środki do życia.

A jak strasznie przedstawia p. Gościcki skutki tej „klęski", jaka spadła na rolników! Przedewszystkiem, niech się rząd ma na baczności na punkcie udzielonych kredytów, ponieważ w cytowanym artykule czytamy, że „wobec niskich dochodów, zdolność płatnicza rolnika staje się coraz słabszą, co odbija się **wysoce ujemnie na dotrzymywaniu terminów płatności i zobowiązań kredytowych wobec Banku Rolnego i innych instytucyj kredytowych** — a to jest bank państwowy i banki prywatne zobowiązane wobec Banku Polskiego. Jeżeli się nie płaci pożyczek, tem mniejsze będą skrupuły z podatkami — rząd będzie łagodniejszy niż bank, który musi pilnować terminu protestu.

Największem nieszczęściem jednak, wynikającem z tanich cen zboża, to spadek konsumcji maszyn rolniczych, nawozów sztucznych, żelaza i t. d. Trzebaby zapytać się p. Gościckiego, odkąd to nasi chłopi kupują maszyny i nawozy; wielcy rolnicy zaś, choćby nie chcieli, muszą kupować, bo i oni coś słyszeli o konkurencji, o dostaniu się słabszego pod dyszel i innych nieszczęściach na zacofańców, trzymających się końskiego pługa i brony o dwóch tuzinach zębów.

Niech p. Gościcki nie straszy „początkiem ogólnego kryzysu gospodarczego", gdyż kryzys ten już jest i dotyka rolników w tym samym — może nawet mniejszym — stopniu, co inne gałęzie produkcji. Niema wyjątków nawet dla dobrze urodzonych obszarników, takie jest prawo gospodarcze, na które lamenty — naturalnie sztuczne, bo robione — nic nie pomogą.

**Towarzysze! Towarzyszki!**

Dziś w środę o godz. 7 wieczór odbędzie się w Domu Robotniczym w Krakowie przy ul. Dunajewskiego 5 **ZEBRANIE**, na którem będą bawiący w Krakowie

**francuscy posłowie socjalistyczni**

**tow. Locquin, Dr Nicollet, Hymans i Barth.**

Robotnicy krakowscy serdecznie powitają gości francuskich.

**ROZPOWSZECHNIAJCIE „NAPRZÓD"!**

# Sabotowanie akcji rozbrojeniowej

Pierwsze wrażenie po zwycięstwie angielskiej partji pracy i objęciu przez nią rządów było w szeregach burżuazji, nietylko zresztą angielskiej, osłupienie. Nie spodziewano się, aby po 5 latach nieograniczonych, bo na olbrzymiej większości opartych, rządów konserwatywnych masa wyborcza mogła spowodować takie „trzęsienie ziemi", które wyniosło przedstawicieli robotniczych na czoło życia publicznego. Gdy pierwsze osłupienie minęło, zaczęła się zimna rozwaga. Burżuazja angielska, tak konserwatywna jak i liberalna, zresztą rozumniejsza i politycznie przyzwoitsza niż burżuazja w innych krajach, zajęła pozycję wyczekującą: niech rząd robotniczy pobędzie kilka miesięcy u steru, a z pewnością tak się skompromituje, że oburzenie opinji publicznej zniesie go z widowni. Tylko trochę cierpliwości, czas za nas będzie pracował, możemy zaczekać.

I burżuazja angielska czeka, a rząd robotniczy tymczasem pracuje. Dotychczas jednak nie skompromitował się; przeciwnie wystąpienie Snowdena i Hendersona w Hadze zrobiło go popularnym nawet w kołach zdecydowanych przeciwników. Nadzieje na bliskie zakończenie „eksperymentu socjalistycznego" zaczęły odsuwać się coraz bardziej w dal; zaczynało wyglądać na to, że rząd ten gotów usadowić się tak silnie, że żadne sztuczki nie ruszą go z miejsca a najmniej do nowych wyborów.

Nagle burżuazja angielska otrzymała pomoc w burżuazji amerykańskiej, brutalniejszej, bez żadnych skrupułów, gotowej dla zysku poświęcić także swą chimeryczną „ojczyznę". MacDonald zaraz po objęciu rządów wystąpił z apelem do rządu Stanów Zjednoczonych o podjęcie zerwanych w poprzednim roku rokowań o ograniczenie zbrojeń morskich. Apel ten znalazł przychylne przyjęcie u prezydenta Hoovera i u jego ministra spraw zagranicznych Stimsona, ułożono program przyjazdu MacDonalda do Waszyngtonu, a w międzyczasie prowadził on rokowania z ambasadorem Dawesem w Londynie. Rokowania te, jak MacDonald w swej mowie na Zgromadzeniu Ligi narodów ogłosił, doprowadziły już do porozumienia w całym szeregu punktów; pozostaje jeszcze tylko kilka a i te będą rychło uzgodnione.

Minęło zaledwie kilka dni, a z Ameryki zaczęły przychodzić dziwne wiadomości, podchwytywane skwapliwie przez pewną część prasy europejskiej, a wśród niej i polskiej. Wedle tych wiadomości opinja publiczna Ameryki jest niezadowolona z wystąpienia MacDonalda, że w myśl tej opinji rząd w „Białym Domu" postanowił nałożyć tłumik na zapał premjera angielskiego, że Hoover nie ma wcale zamiaru pójść na lep frazesów rozbrojeniowych, odwrotnie — Ameryka musi budować nowe okręty, aby ilością dorównać Anglji.

Co właściwie się stało, czy opinja amerykańska rzeczywiście oświadczyła się przeciw ograniczeniu zbrojeń morskich? Nic podobnego się nie stało, to propaganda kapitalistyczna puściła — odpowiednio posmarowawszy — w ruch koło propagandy przeciw rozbrojeniu; puszczała do gazet dobrze płatne artykuły pełne wielkich frazesów patrjotycznych, wskazywała na niebezpieczeństwo grożące Ameryce w razie zmniejszenia floty i tym podobne straszaki. Miało to oddziałać na opinję publiczną przeciw polityce Hoovera i wywrzeć na niego nacisk w przeciwnym kierunku.

Propaganda ta miała swe jasne cele. Olbrzymie walcownie stali, olbrzymie doki okrętowe, różne gałęzie przemysłu w Ameryce mają żywotny interes w tem, aby państwo wydawało rok rocznie po kilkaset miljonów dolarów na nowe okręty, gdyż bez tych zamówień musiałyby ograniczyć rozmiary swej produkcji, a temsamem zmniejszyć swą dywidendę. Taka Bethleem Sheel Comp., olbrzymi trust stalowy albo Armstrong Comp., olbrzymie stocznie okrętowe — co one robiłyby, gdyby kongres nie uchwalał corocznie trzysta czy więcej miljonów na budowę nowych okrętów? To też pieniądze popłynęły rzeką — przekupywano prasę wszędzie, gdzie ona ma wpływ na opinję; usiłowano przekupić senatorów; jeden z pośredników, oszukany co do obiecanej mu prowizji, wystąpił na drogę sądową i cały skandal wyszedł na jaw.

Każdy rozumie, że zachwianie roboty rozbrojeniowej MacDonalda musiałoby zachwiać jego rządem, gdyż rozbrojenie — poza koniecznością finansową — jest dla niego najważniejszym atutem politycznym w pozyskaniu Ameryki w miejsce dotychczasowej sojuszniczki Francji. Kapitaliści amerykańscy chcieli wyciągnąć kasztany z ognia dla kapitalistów angielskich, ale Hoover dał im po palcach i utrudnił im robotę. Oni jednak z pewnością nie zrażą się porażką i będą dalej intrygować — pieniądze u nich nie grają roli, prędko je sobie z zyskiem odbiją.

# Rykow zapowiada nową wojnę światową

Donoszą z Moskwy, że w czasie bankietu na cześć absolwentów szkoły wojskowej rozpoczynających służbę jako oficerowie wygłosił prezes rady komisarzy ludowych (ministrów) Rosji sowieckiej, Rykow, mowę następującej treści: „Przed światem staje teraz groźba **nowej wojny światowej**. Niepodobna teraz przepowiedzieć dokładnie daty jej wybuchu. Nikt nie myślałby, że pierwsza pogróżka wojenna wyjdzie ze strony Chin. Być może, że nasz konflikt z Chinami zostanie szczęśliwie załatwiony, ale przez to niebezpieczeństwo wojny **nie zejdzie z porządku dziennego**".

Upomniawszy nowowstępujących oficerów, aby starannie studjowali wszystkie nowe odkrycia **wiedzy wojskowej i techniki militarnej** i żadnego nowego wynalazku na tem polu nie spuszczali z oka, oświadczył: „Jeśli to zadanie będzie szczęśliwie rozwiązane, to chwila, w której bojową dzielnością naszej armji prześcigniemy o wiele inne państwa, jest już niedaleką".

Miłe perspektywy!

FRYDERYK ADLER

# A gdyby wojna jednak miała wybuchnąć

W sierpniowym numerze wiedeńskiego naukowego miesięcznika socjalistycznego „Der Kampf" ukazał się artykuł tow. Fryderyka Adlera, sekretarza generalnego Międzynarodówki Socjalistycznej p. t. „A gdyby wojna jednak miała wybuchnąć", w którym porusza między innemi stosunek Międzynarodówki do Ligi narodów. Ustęp ten podajemy poniżej:

Liga narodów powinna zapewnić trwały pokój i temsamem usunąć ze świata zagadnienie co będzie „gdyby wojna jednak miała wybuchnąć". Doświadczenia 10 lat powojennych stwierdziły jednak niedwuznacznie, że rozwiązanie problemu wojny przez Ligę narodów nie będzie ani tak rychłem, ani tak radykalnem, jak to sobie wyobrażają entuzjaści Ligi narodów. Myśl, że Liga narodów jest dokonaniem Międzynarodówki Socjalistycznej, snująca się po wielu głowach po zakończeniu wojny, została odparta przez fakty. Liga narodów nie może zastąpić Międzynarodówki Socjalistycznej i trzeba sobie dokładnie wyjaśnić rzeczywisty stosunek jednej do drugiej.

Obowiązkiem Międzynarodówki Socjalistycznej jest wspierać wszystkiemi siłami rozwój Ligi narodów jako instytucji, ale jednocześnie kontrolować jaknajdokładniej jej politykę i w razie potrzeby z całą energją przeciw niej wystąpić.

Liga narodów jako instytucja winna być umacniana, rozbudowywana, ulepszana i przedewszystkiem **zdemokratyzowana**, taksamo jak parlament każdego poszczególnego kraju. Liga narodów jest jednak związkiem rządów, a te są dzisiaj jeszcze kapitalistyczne i w ogromnej większości kierowane przez partje kapitalistyczne. Liga narodów stoi zatem wciąż wobec niebezpieczeństwa, że o jej polityce decydować będzie polityka kapitalistycznej większości rządów.

Chcemy wszystkiemi siłami brać udział w rozbudowie Ligi narodów, jako narzędzia pokoju, ale w chwili, gdy Liga narodów stanie się czynnikiem wojny — a możliwość ta leży nie tylko w historycznej sytuacji, ale w samym ustroju Ligi — Międzynarodówka Socjalistyczna **musi zachować pełną swobodę decyzji**. Może się zdarzyć, że polityka wojenna Ligi pójdzie w danym konkretnym wypadku po linji polityki Międzynarodówki — chcemy mieć tę nadzieję — ale zgóry nie może się Międzynarodówka w żadnej formie wiązać z polityką wojenną Ligi narodów.

Liga narodów prowadzi — o ile wykonywa swoje zadania — politykę międzynarodową, ale jest bardzo daleką dziś w okresie imperjalizmu, przy obecnej konfiguracji politycznej, od prowadzenia w każdej sytuacji międzynarodowej polityki klasy robotniczej. Przeciwnie, zawsze zachodzi niebezpieczeństwo, że będzie uprawiała politykę międzynarodowego kapitalizmu. Liga narodów może w sposób pokojowy łagodzić konflikty między imperjalistycznemi rządami i, zapobiegając przez to katastrofie wojny, może zdziałać nieskończenie wiele. Jeśli jej się to jednak nie uda i wojna wybuchnie mimo wszystkich usiłowań rozjemczych, to żadną miarą nie można zgóry liczyć na identyczność polityki Ligi z polityką Międzynarodówki odnośnie do wojny. Dlatego też polityka Międzynarodówki musi zawsze zachować swoją niezależność nietylko wobec polityki każdego poszczególnego kraju, ale i wobec polityki Ligi Narodów. Polityka Międzynarodówki musi z pełną świadomością bronić swego **pierwszeństwa** nietylko przed polityką każdego poszczególnego narodu, ale także przed polityką Ligi narodów.

# Z angielskiego kongresu związków zawodowych w Belfast

Na czwartem posiedzenie kongresu zawodowego referował tow. Bevis. Oświadczył on, że nie wystarcza, aby związki zawodowe pertraktowały o wysokość płac i warunki pracy. Muszą one kontrolować wszystkie okoliczności produkcji, a nie dać się kontrolować przez okoliczności. Z tego punktu widzenia bronił konferencji tow. Turnera z sir Mondem, stwierdzając szczegółowo, że układy te dały już związkom zawodowym duże korzyści. Konferencja Turnera z Mondem jest jednak tylko jednym krokiem na drodze do opartej na szerszej podstawie i bardziej przedstawicielskiej formie organizacji przemysłu, w której związki zawodowe współdziałałyby jako czynnik decydujący.

Debaty stały się bardzo ożywione, gdy nieliczni obecni komuniści zaczęli atakować Crampa i Walkdena za to, że ci jako członkowie sądu rozjemczego w zatargu w przemyśle włóknistym w Lancashire podpisali rozstrzygnięcie redukujące płace robocze o 6% (pracodawcy żądali zniżki o 12 procent). Cramp i Walkden wyszli jednak z tej dyskusji zwycięzcami, mając olbrzymią większość kongresu za sobą. Uchwalono rezolucję wzywającą rząd do wyznaczenia komisji dla skodyfikowania różnych ustaw ubezpieczeniowo - społecznych w jednolitą wewnętrznie całość. Przebieg obrad wykazuje stałe zaufanie, z jakiem ogromna większość zorganizowanych odnosi się do obecnego zarządu i fakt, że angielski ruch zawodowy jest zupełnie zdrowy.

Przy zamknięciu posiedzenia przewodniczący tow. Tillet oświadczył, że premjer MacDonald dał już wiążące przyrzeczenie zniesienia ograniczeń związków zawodowych, uchwalonych przez większość konserwatywną poprzedniej izby. Prokurator generalny (minister sprawiedliwości) już przygotowuje projekt odpowiedniej ustawy.

## SKŁADKI

NA FUNDUSZ PRASOWY „NAPRZODU".

Związek introligatorów zł. 30.

## HUMOR I SATYRA

—o—

KOMISARZ RZĄDOWY

Warszawa, 10 września (PAT). Gabinet ma zostać rozwiązany i wprowadzony do niego komisarz rządowy.

# Konferencja Związku pracowników Kas chorych

*(Korespondencja własna „Naprzodu“)*

**Warszawa, 9 września.**

Nowomianowani komisarze Kas chorych, mężowie zaufania BB i BBS rozpoczęli swoją działalność w Kasach w pierwszym rzędzie — od masowych zwolnień dotychczasowych, długoletnich pracowników Kas i przyjmowania na ich miejsce swoich ludzi: emerytów wojskowych i agitatorów BBS.

Ofiarą redukcyj padają przedewszystkiem działacze zawodowi, kierownicy organizacji zawodowej pracowników Kas chorych. Cel jest jasny: chodzi o rozbicie lub opanowanie Związku zawodowego, jednej z najsilniejszych organizacyj pracowniczych, bo liczącego blisko 7.000 członków.

W tym stanie rzeczy zarząd główny Związku pracowników Kas chorych i instytucyj ubezpieczeń społecznych zwołał konferencję delegatów ze wszystkich większych odddziałów Związku, celem rozpatrzenia wytworzonej sytuacji i przedsięwzięcia odpowiednich kroków, mających na celu obronę zagrożonych praw pracowniczych.

Na konferencję zostało zaproszonych 72 delegatów, reprezentujących 43 oddziały Związku. Ze względu na znaczne koszty, połączone z przejazdem, na konferencję zostały zaproszone jedynie oddziały związku, liczące ponad 50 członków. Udział w konferencji wzięło 59 delegatów.

Podkreślić należy, iż delegaci z trzech oddziałów na konferencję przybyć nie mogli, gdyż komisarze odmówili im urlopu.

Konferencja odbyła się w niedzielę 8 bm., w sali konferencyjnej ZZK. Przewodniczący Zarządu gł. tow. **Rutkiewicz**, zagajając obrady konferencji, podkreślił tę szczególnie ciężką sytuację, w jakiej znalazły się obecnie Kasy chorych, zajmowane i niszczone polityką obecnego rządu oraz przedstawił zadania organizacji zawodowej zarówno w dziedzinie obrony praw pracowniczych, jak i obrony przed zamachami samych instytucyj ubezpieczenia społecznego.

Na konferencji zostały wygłoszone następujące referaty: 1) Związek wobec ataków na samorząd w Kasach chorych — ref. tow. dr. Alfred Krieger. 2) Związek i jego zadania w chwili bieżącej — ref. tow. Fr. Białas.

Po referatach rozwinęła się obszerna i wszechstronna dyskusja, w której zabierali głos prawie wszyscy delegaci.

Z pośród szeregu zgłoszonych rezolucyj, cytujemy poniżej dwie, mające znaczenie zasadnicze:

I.

Konferencja delegatów oddziałów Związku Pracowników Kas Chorych i Instytucyj Ubezpieczeń Społecznych stwierdza, iż rozwiązywanie przez państwowe władze nadzorcze organów Kas Chorych i Związków jest zamachem na samorząd, t. j. na prawo kierowania instytucjami ubezpieczeń na wypadek choroby przez klasę robotniczą.

W chwili obecnej wszystkie większe Kasy Chorych rządzone są przez komisarzy. Mimo, iż ustawa zezwala na rozwiązywanie organów Kas Chorych tylko w wypadku stwierdzenia „przestępstw i nadużyć“ popełnianych przez te organa, mimo, iż ani w jednym wypadku nie stwierdzono ani przestępstw ani nadużyć, władze nadzorcze prowadzą tę akcję w dalszym ciągu, nie licząc się z przepisami ustawy.

Kierownictwo instytucyj, gospodarkę miljardowemi funduszami oddano komisarzom, którzy nigdy w tych instytucjach nie pracowali. Skutki działalności komisarzy, narzuconych Kasom Chorych są już dzisiaj widoczne. Rozpoczęli oni bowiem t. zw. akcję oszczędnościową, polegającą na ograniczaniu świadczeń w rządzonych przez nich Kasach.

Komisarze rozpoczęli akcję masowego wydalania pracowników, w wielu wypadkach pracujących od założenia Kasy. Prawa nabyte przez pracowników, wynikające z obowiązujących prawnie regulaminów służbowych, wywalczonych przez naszą organizację, nie są respektowane, komisarze rządowi zawieszają pracowników bez jakiegokolwiek uzasadnienia, wydalają innych, nie czekając na orzeczenia komisji dyscyplinarnej, nie wypłacając odszkodowania, nie licząc się nawet z obowiązującą ustawą o umowie o pracę pracowników umysłowych. Komisarze wydalają przedewszystkiem wybitnych działaczów społecznych. Rugi te mają na celu przedewszystkiem osłabienie organizacyj robotniczych przez pozbawienie ich najwybitniejszych działaczów. Rugi te są jednocześnie pozbawieniem Kas chorych najwybitniejszych pracowników, którzy jako działacze społeczni, znają i odczuwają potrzeby szerokich mas, szukających pomocy w Kasach Chorych.

Postępowanie władz nadzorczych i narzuconych Kasom komisarzy jest świadomą akcją, mającą na celu opanowanie Kas Chorych przez przedstawicieli sanacji, a więc akcją, mającą na celu podporządkowanie interesów klasy robotniczej najbardziej szkodliwej formie partyjnictwa.

Konferencja, protestując przeciw tym bezprawiom, wyraża Zarządowi głównemu całkowite zaufanie i wzywa go, by w dalszym ciągu prowadził z całą klasą robotniczą, z pomocą wszelkich środków, aprobowanych przez klasowe organizacje zawodowe, energiczną akcję w obronie niszczonego samorządu i zagrożonych praw pracowników Kas Chorych.

II.

Konferencja delegatów protestuje przeciw wydaleniu przewodniczącego Zarządu głównego kol. Jana Rutkiewicza z Kasy Chorych m. Warszawy. Konferencja stwierdza, iż wydalenie kol. Rutkiewicza jest aktem zemsty za jego działalność społeczną. Konferencja, potępiając nieetyczny czyn komisarza Kasy Chorych m. Warszawy, który jest dawnym towarzyszem broni kol. Rutkiewicza z czasów walki przeciw caratowi, uważa wydalenie to za akt wrogi, skierowany przeciw naszej organizacji, celem pozbawienia jej przewodniczącego, zasłużonego bojownika o Niepodległość i społeczne wyzwolenie mas pracujących.

* * *

Rezolucje powyższe zostały przyjęte jednogłośnie i nawet obecni na sali bebesowcy (w liczbie 5-ciu!) głosowali wstydliwie za ich przyjęciem.

Zgłoszona przez bebesowców rezolucja była tak niepoważna i demagogiczna, że nawet wnioskodawcy za nią nie głosowali. Została też ona odrzucona jednomyślnie.

Obrady Konferencji wykazały, iż mimo szykan i represyj nastrój w Związku jest silny, organizacja pozostała zwarta i jednolita i gotowa do przyjęcia narzuconej im walki.

# Oświadczenie tow. posła Kwapińskiego

## Kim jest redaktor „Kurjerka“ p. Błażejowski?

**LIST DO REDAKCJI „NAPRZODU“**

Warszawa, 7 września 1929.

Szanowny Towarzyszu Redaktorze!

Za pośrednictwem osób trzecich dowiedziałem się o nowym łobuzerskim artykule, umieszczonym w „Ilustr. Kurj. Codz.“ dnia 25 sierpnia Nr. 231, a dotyczącym sprawy, która się odbyła przed sądem krakowskim przeciwko Błażejowskiemu.

Zwracam się do Was z niniejszem pismem nie ze względu na polemikę z tego rodzaju osobnikiem co Błażejowski, lecz dla wyjaśnienia powodów, dla których nie mogłem być obecny przy rozprawie sądowej. Na parę dni przed sprawą otrzymałem list od tow. dra Rosenzweiga, który pisał mi, że przeglądając akta sprawy przeciwko Błażejowskiemu zauważył moje żądanie pod adresem sądu, żeby sprawa odbyła się w Warszawie, a to dlatego, że wymienione pismo znajduje odbiorców i na terenie Warszawy. Żądanie to oparte było na dekrecie prasowym. Jednakże nie nastąpiła decyzja sądu w tej sprawie i dr. Rosenzweig napisał mi, iż obecność moja jest niepotrzebna tembardziej, że stać się może, iż sprawa się nie odbędzie, gdyż dopiero na jego żądanie wysłano poraz drugi wezwanie na sprawę oskarżonym Błażejowskiemu i Stankiewiczowi. Oto powody, dla których nie przybyłem na rozprawę sądową do Krakowa. Zresztą sąd nie wzywał mnie do osobistego stawiennictwa.

Ponieważ w artykule **„Z sali sądowej“**, w związku z wyrokiem skazującym Błażejowskiego i Stankiewicza, jakiś nieznany mi autor opisuje przebieg sprawy w ten sposób, **że ja nie mam żadnych dowodów przeciwko Błażejowskiemu, — oświadczam przeto publicznie, że dowody posiadam. Dziś mogę tylko powiedzieć, że mówiąc o życiu prywatnem Błażejowskiego miałem na myśli pomiędzy innemi ograbioną przez niego panią Z. Dowiedziałem się o tem w kilka lat po powrocie do kraju.**

**Jeżeli swojego czasu w liście otwartym pisałem o Błażejowskim oględnie, to dlatego, iż nie byłem pewny, czy pani Z. zgodzi się na to, by publicznie zdemaskować po kilkunastu latach tego osobnika. Zresztą napewno Błażejowski pamięta, że gdy starał się o posadę w Ministerstwie Pracy, to został ze względów moralnych zdyskwalifikowany.**

Zresztą sprawa jeszcze nie została zakończona i ciekawość autora notatki „Z sali sądowej“ wkrótce pewno będzie zaspokojona.

Z Socjalistycznem pozdrowieniem:

**J. Kwapiński,**
poseł na Sejm.

# Bund wobec tragicznych wypadków w Palestynie

Z tym porządkiem dziennym zwołał krakowski komitet Bundu wiec ludowy na niedzielę 8 września wieczorem do sali żydowskiego teatru przy ul. Bocheńskiej. Zainteresowanie walką Bundu przeciw hecy szowinistycznej, rozpętanej przez sjonistów w Polsce (i wcałym świecie) z okazji tragicznych krwawych wypadków w Palestynie było tak wielkie, że wielka sala teatru, galerja i balkony były przepełnione, i że policja wreszcie zamknęła dostęp dalszym tłumom na zgromadzenie.

Zagaił zgromadzenie tow. **dr. Schreiber**, poczem objął przewodnictwo tow. **dr. Feiner**. Wykład o problemie palestyńskim wygłosił profesor genewskiego uniwersytetu **dr. Libman**, który wyniki swych długoletnich badań naukowych w tej dziedzinie zgodził się przedstawić szerokim masom pracującym na tem zgromadzeniu i wyświetlić tło i istotne przyczyny ostatnich zajść. Z wywodów tych, niezmiernie ciekawych, wypływała jako ostateczna konsekwencja **konieczność likwidacji sjonizmu**. Jako drugi referent przemawiał tow. **Lichtenstein**, radny bundowski m. Łodzi, który w pięknym wywodzie wskazał na reakcyjny charakter sjonizmu w dziedzinie życia politycznego i kulturalnego. — Wywody mówców były wielokrotnie przerywane burzliwemi oklaskami. Zgromadzenie uchwaliło następnie jednomyślnie **rezolucję** stwierdzającą, iż walka między sjonizmem a socjalizmem, reprezentowanym w żydowskich masach robotniczych przez „Bund“ jest ideowym wyrazem walki klasowej w żydowskiem społeczeństwie.

Sjonizm usiłuje przez utopję żydowskiego państwa w Palestynie odwrócić uwagę od walki o zwycięstwo socjalizmu.

Sjonizm w Polsce jest również a może przedewszystkiem, polityczną organizacją żydowskiego mieszczaństwa w Polsce, zajmującą stanowisko jawnego sprzymierzeńca najczarniejszej reakcji.

Sjonizm kultywuje w żydowskiem społeczeństwie najkrańcowszy nacjonalizm i szowinizm.

W swej działalności palestyńskiej budowali sjoniści wszystkie swoje nadzieje na odebraniu arabskiej ludności żyjącej w Palestynie, jej praw politycznych do zarządzania krajem, w którym stanowią przygniatającą większość. Nienawiść i gniew ludności arabskiej ku ludności żydowskiej w Palestynie są przeto bezpośrednim skutkiem polityki sjonistycznej.

Wyrażając swe współczucie wszystkim tym, którzy ucierpieli w czasie owych strasznych wypadków, uważa zgromadzenie za konieczne podkreślić, że najistotniejszym warunkiem pokojowego współżycia całej ludności w Palestynie jest zrzeczenie się sjonistycznych planów rządzenia w kraju przeciw woli jego większości. Tragiczne zdarzenia w Palestynie oznaczają likwidację wszystkich sjonistycznych nadziei. Odpowiedzią na tragicznie ale bezcelowo przelaną w Palestynie krew, winno być nie wzmożenie narodowej nienawiści, która musi spowodować dalsze narodowe starcia, ale wzmocnienie międzynarodowej solidarności wszystkich pracujących, wzrost socjalistycznego ruchu, który usunie wszelki ucisk tak społeczny jakoteż narodowy.

Po uchwaleniu powyższej rezolucji zgromadzeni odśpiewali bundowską pieśń rewolucyjną, poczem przewodniczący zamknął zgromadzenie, które miało przebieg bardzo poważny. Przedmiotem szczególnej owacji był prof. dr. Libman za jego znakomite wywody.

# Towarzysze! Pamiętajcie o funduszu prasowym!

# Wiadomości polityczne

—o—

### CIĄG DALSZY KONFERENCJI HASKIEJ

Prasa paryska donosi z Genewy, iż francuski minister skarbu Cheron wręczył Briandowi pismo przewodniczącego konferencji haskiej Jaspara, który zawiadamia, że wyłoniona na tej konferencji komisja dla opracowania planu Younga zbierze się **w Paryżu 15 września.** Komisja, opracowująca statut międzynarodowego Banku reparacyjnego, zbierze się **w Brukseli**, gdzie ustali program swych dalszych prac.

### O NAWIĄZANIE STOSUNKÓW MIĘDZY ANGLJĄ A SOWIETAMI

Agencja Reutera dowiaduje się, że niedawne oświadczenie Litwinowa w sprawie nawiązania stosunków angielsko-sowieckich komentowane jest w kołach urzędowych jako **dające nadzieję na prędkie rozpoczęcie rokowań** w tej sprawie. Podobno cała ta sprawa jest obecnie rozważana przez rząd angielski.

### PRACE RZĄDU PARTJI PRACY

W poniedziałek popołudniu po dłuższej przerwie letniej zebrał się gabinet angielski pod przewodnictwem MacDonalda. Według informacyj, uzyskanych z dobrego źródła, posiedzenie poświęcone było przedewszystkiem załatwianiu dwóch spraw z zakresu polityki zagranicznej: **rokowaniom angielsko - amerykańskim** oraz **podjęciu stosunków angielsko - sowieckich.** W pierwszej sprawie Mac Donald zapoznał gabinet ze stanem rokowań i podał do wiadomości treść memorandum, które otrzymał w sobotę od prezydenta Hoovera za pośrednictwem ambasadora Dawesa. W memorandum tem zawarte są konkretne propozycje co do **obniżenia tonażu krążowników brytyjskich celem** umożliwienia pewnego parytetu anglo-amerykańskiego. Wśród członków gabinetu przeważa pogląd że obniżenie tonażu angielskiego jest niewykonalne. W każdym razie panuje ogólne przekonanie, że rokowania anglo-amerykańskie wstąpiły **w stadjum krytyczne.** Co się tyczy podjęcia stosunków z sowietami, to panuje w gabinecie przekonanie, prawie jednomyślne, że **stosunki powinny być podjęte jaknajszybciej.**

### FINANSOWA STRONA UGODY WŁOCH Z PAPIEŻEM

Donosiliśmy w swoim czasie, że na mocy układu z Mussolinim papież uzyskał nietylko „suwerenność" na ogrodach watykańskich, kilku kościołach i pałacach, ale i dość poważne finansowe odszkodowanie. Wynosi ono na dokładne cyfry **1 miljard lirów** w obligacjach państwowych włoskich **i 750 miljonów lirów** gotóweczką. Ponieważ nagła wypłata tej ostatniej sumy byłaby dla włoskiego banku państwa kłopotliwą, papież musiał się zobowiązać do pozostawienia jej narazie we włoskim banku i podnoszenia jej ratami **co najwyżej po 40 miljonów miesięcznie.** Ograniczenie to nie jest bolesne, jeśli się zważy, że tenże bank włoski wypłaca papieżowi tytułem procentu od owego miljarda w obligacjach **50 miljonów lirów rocznie.** — Zważywszy inne dochody papieża, nie można się dziwić, że jego budżet wykazuje przewyżkę dochodów nad rozchodami, pozwalającą na lokowanie znacznych sum w papierach giełdowych. Ostatnio, jak dowiaduje się prasa, fiscus papieski zakupił za 65 miljonów lirów papiery giełdowe, przeważnie amerykańskie i **polskie.** W razie zwyżki tychże, majątek papieski zaokrągliłby się znów. — Przypuszczać należy, że wobec tego ci dosyć liczni teologowie rzymsko-katoliccy, którzy potępiają spekulacje giełdową na równi z lichwą, zmienią swoje zdanie.

### GDZIE SAMODZIERŻAWIE, TAM PASZPORTY

Z Zagrzebia donoszą, że dyrekcja policji w Zagrzebiu wydała rozporządzenie, na mocy którego wszystkie osoby ponad lat 18 muszą posiadać dowody osobiste, dla których otrzymania muszą się osobiście zameldować na policji.

### WALKI NA POGRANICZU SOWIECKO - CHIŃSKIEM

Mimo dokonanej między rządem ZSRR a nankińskim rządem narodowym, wymiany not, zapowiadających **chęć złagodzenia w drodze pokojowej** istniejącego konfliktu, w dalszym ciągu na różnych odcinkach sowiecko-chińskiej granicy, zachodzą **ostre starcia.** Między innemi w ubiegłą niedzielę ostrzeliwano się nawzajem ogniem karabinowym i artyleryjskim w rejonie Gradekowo i Nikolsko-Ussurijska. Podobno po obu stronach są straty w ludziach. Szczegółów tych starć ze źródeł oficjalnych narazie nie podano.

Wzdłuż rzeki Sundaru i Amuru płyną torpedy, złożone przez wojska władz chińskich po zajęciu kolei wschodnio-chińskiej. Miny te, które wskutek szybkiego prądu mogą oderwać się od swoich kotwic, przedstawiają niebezpieczeństwo dla żeglugi na Aamurze, która w nocnej porze ulega przerwie.

# LISTY Z KRAJU

—o—

Ostrów (Wielkopolska), 8 września.

### OSTROWSKIE METODY WYBORCZE SANACJI

W dniu 6 października br. mają się odbyć w Ostrowie wybory do Rady miejskiej, dotychczas zgłoszono pięć list wyborczych: nr. 1 — Niemcy, nr. 2 — PPS, nr. 3 — Zjednoczenie Narodowe (Ch D i NPR), nr. 4 — Bezpartyjny Blok Pracy Gospodarczej (sanacja), nr. 5 — Blok Obywatelski (Endecja i cechy). Wybory te zapowiadają się bardzo gorąco, a to dlatego, że PPS dzięki swej pracy w Radzie miejskiej cieszy się ogólnem uznaniem mieszkańców miasta. Radni PPS ujawnili nadużycia w Miejskiej Kasie Oszczędności oraz różne machinacje magistratu, za co został zawieszony w urzędowaniu burmistrz Musielak były NPR-owiec, a obecny „sanator", a ostatnio tow. Suda jako członek komisji rewizyjnej wykrył nadużycia kasowe w gazowni miejskiej, jak również przy tej rewizji skompromitował się obecny zastępca burmistrza p. Jondro (chadek, udający sanatora), który swe długi za koks, węgiel i gaz kwitował rachunkami za wykonywane druki i formularze z jego drukarni, a jak się okazało, rachunki te były o wiele wyższe aniżeli innych drukarni, niektóre druki były o 100 procent wyższe.

Zastępca burmistrza p. Jondro miał uchwalone na Radzie miejskiej jednogłośnie wotum nieufności jednak dotychczas nie ustąpił, bo oparł się na starej pruskiej ustawie, natomiast, kiedy w tej sprawie zebrała się komisja porozumiewawcza dla zlikwidowania tej sprawy, p. zastępca burmistrza Jondro oświadczył, że złoży mandat pod tym warunkiem, jeżeli komisja zgodzi się dać mu 10 tysięcy złotych odstępnego i to 5000 zł. gotówki, a 5000 złotych odpisze mu z długu jego w miejskiej kasie, który to dług zaciągnął na kupno sobie domu. Gdyby nie tow. Suda, byłby p. Jondro 10.000 złotych dostał, jednak tow. Suda sprzeciwił się, wychodząc z założenia, że p. Jondro sprawował swój mandat honorowo i dlatego żądanie 10 tysięcy złotych odszkodowania byłoby tylko zamaskowaną łapówką.

P. Jondro jednak za te nieprzyjemności postanowił się zemścić na tow. Sudzie i rozpoczął wytaczać tow. Sudzie różne procesy o zniewagę i t. p., a kiedy procesy te poprzegrywał, chwycił się innego środka, a mianowicie oszczerstwa i insynuacji. Wiedząc, że sam jako chadek niewiele zrobi, porozumiał się z NPR-owskim posłem Hofmannem oraz z agitatorem sanacji p. G. i jego adjutantem Kajetanowiczem i wspólnie przypuścili szturm do tow. Sudy zgóry, wygrażając się, że go „djabli z Ostrowa muszą wziąć". Atak ten rozpoczęto z trzech stron, pojawiły się paszkwile posła Hofmanna w poznańskiej enpeerowskiej „Prawdzie", w chadeckim ostrowskim „Gońcu Narodowym", którego redaktorem jest zastępca burmistrza pan Jondro i sanacja zaczęła pisać donosy do województwa i dyrekcji kolejowej w Poznaniu, żądając usunięcia tow. Sudy z Ostrowa. Pomimo tego, że tow. Suda słyszał te pogróżki już od wyborów do Sejmu, nie wiele brał je pod uwagę. Wierzył w to, że skoro swe obowiązki służbowe należycie wypełnił, nic mu stać się nie może. Niestety okazało się, że tow. Suda dostał przeniesienie w marcu br. z Ostrowa do Obornik (koło Wągrowca), a kiedy z powodu braku tam mieszkania przesiedlenia nie przyjął, sprawę odwleczono i obecnie dostał nakaz z dyrekcji kolejowej, że jest przesiedlony do stacji Damasławek, wioski liczącej 1000 mieszkańców. Kiedy tow. Suda udał się tam na miejsce celem objęcia służby, okazało się, że jest tam wogóle nie potrzebny, że jest tam nawet dwóch maszynistów na zapas, którzy pełnią służbę palaczy i tak samo tow. Suda musiałby pełnić tam służbę za palacza, choć w Ostrowie pełnił służbę maszynisty, pozatem mieszkania skarbowego wolnego również nie było, chociaż w piśmie dyrekcyjnem było wolne mieszkanie zapewnione i równorzędne stanowisko. Pośpiech i presja, z jaką chcieli tow. Sudę z Ostrowa wypchnąć, świadczyły, że chcą się go pozbyć przed zatwierdzeniem listy kandydatów, a to dlatego, żeby go skreślić z listy, by nie figurował jako czołowy kandydat PPS, postarano się nawet o to, że w „Wiadomościach Samorządowych" wydrukowano rozporządzenie, wyjaśniając, że o ile urzędnik został przesiedlony do innej miejscowości i przepracował choćby jeden dzień, to należy go z listy skreślić. Te zamiary sanacji, ChD i NPR nie udały się, ponieważ tow. Suda z powodu chronicznej choroby, na jaką cierpi (katar kiszek), nie mógł służby w Damasławiu objąć, zrobił sprzeciw, tembardziej, że przesiedlenie przez zdegradowanie go do pracy za palacza nabrało charakteru karnego a nie służbowego i pozostał w Ostrowie.

Co ze sprawy tej wyniknie nie wiadomo. Słychać pogróżki od sanacji, że wydalą go z pracy, ano zobaczymy, jak daleko posunie się ta klika, czy będzie mieć tyle wpływu w DKP, by pozbawić **chleba rodzinę składającą się z sześciu osób** (tow. Suda ma troje dzieci, żonę i matkę na utrzymaniu). — Dla charakterystyki systemu obecnego nadmieniamy, że tow. Suda był ochotnikiem w wojsku polskiem od 15 lutego 1918, że w Ostrowie toczył zaciętą walkę w obronie czci marszałka Piłsudskiego z tymi właśnie ludźmi, jak p. Jondro, który był specjalistą w drukowaniu paszkwili o Piłsudskim, że w maju 1926 roku tow. Suda zorganizował lanie endeckim faszystom na wiecu w Ostrowie, kiedy chcieli iść do Warszawy wieszać Piłsudskiego, że za rządów Witosa za to chciano go uwięzić i robiono u niego częste rewizje, jednak pomimo tego nie pozbawiono go chleba, takiego zdemoralizowania jeszcze widać nie było...

# Z SALI SĄDOWEJ

—o—

Kraków, 11 września.

### O SKRYTOBÓJCZE MORDERSTWO

W poniedziałek w nocy przed ławą przysięgłych w Krakowie zakończyła się rozprawa przeciw Janowi Filiciakowi, oskarżonemu o zamordowanie w sposób skrytobójczy swego współtowarzysza Romana Rudolfa w barakach cegielni w Płaszowie. Sędziowie przysięgli nie zatwierdzili pytań zadanych im przez trybunał, wobec czego **Filiciak został uwolniony od winy i kary.** W dniu wczorajszym Filiciak opuścił więzienie.

### O KOMUNIZM I SZPIEGOSTWO

W dniu wczorajszym przed sądem przysięgłych w Krakowie rozpoczęła się rozprawa przeciw Lejzorowi vel Leonowi Holzerowi (lat 27), Rebece vel Eugenji Deutscherównie (lat 23), wychowawczyni w domu sierót, Feiwelowi Mühlradowi (lat 19), słuchaczowi praw, Natanowi Ettingerowi (lat 20), czeladnikowi młynarskiemu, Fischlowi Ettingerowi (lat 20), pomocnikowi handlowemu, Ernestynie vel Edźce Kempler (lat 22), urzędniczce prywatnej, Leji Wolfgang (lat 19), pracownicy kilimkarskiej, Broni Walleh vel Schmidt (lat 20) szwaczce i Antoniemu Jasińskiemu (lat 39), robotnikowi fabrycznemu, oskarżonym o zbrodnię zdrady głównej. Nadto kilka osób z nich oskarżonych jest o szpiegostwo.

**Wedle nowej procedury karnej przewodniczący jeszcze przed odczytaniem aktu oskarżenia zarządził tajność rozprawy, tak, że zarówno akt oskarżenia jak i przesłuchanie obwinionych odbywało się przy drzwiach zamkniętych.** Rozprawa potrwa cztery dni, poczem wyrok ogłoszony będzie na jawnej rozprawie, a motywy jego na tajnej. Trybunałowi przewodniczy sso. Kraus, wotują sso. Pilarski i sso. Buratowski, oskarża prok. dr. Hubl, bronią adwokaci: dr. Woźniakowski, dr. Bross, dr. Bader (junior), dr. Kleinberger. Holzera ma bronić **dr. Breiter ze Lwowa**, który przyjeżdża na rozprawę w dniu dzisiejszym. Jako biegli (znawcy) zasiadają dwaj oficerowie sztabowi.

# Przegląd gospodarczy

### Z TARGU WTORKOWEGO W KRAKOWIE

Na wtorkowym targu płacono: mleko zbierane 1 litr 30—35 gr., mleko niezbier. 1 litr 40—45 gr., mleko kwaśne 1 litr 35—40 gr., śmietanka 1 litr 60—65 gr., śmietana kwaśna 1 litr 1'60—2'40 zł., masło zwycz. 1 kg. 5—5'40 zł., ser krowi 1 kg. 1'20—1'30 zł., jaja kopa 10—10'50 zł., jaja sztuka 17—18 gr., kura szt. 5—8 zł., kurczęta para 4—8 zł., kaczka szt. 4—7 zł, geś szt. 8—12 zł., ziemniaki 100 kg. 8—9 zł., buraki 1 kg. 14—16 gr., marchew 1 kg. 18—20 gr., cebula 1 kg. 25—50 gr., pietruszka 1 kg. 30—35 gr., pomidory 1 kg. 50—60 gr., fasola szpar. żółta 1 kg. 60—70 gr., ogórki kopa 1—2 zł., chrzan 1 kg. 2—2'50 zł.

### TAKŻE ROLNICY NIEMIECCY NARZEKAJĄ

**Berlin,** 10 września (PAT). Prasa donosi, iż przewodniczący czterech organizacyj rolniczych: Hermes, Brandes, Schiele i Fehr zwrócili się ponownie do ministra wyżywienia z podkreśleniem kryzysu, panującego w rolnictwie niemieckiem. Żądają oni od rządu Rzeszy podjęcia szeregu natychmiastowych środków celem zapobiegnięcia ciężkiej sytuacji na rynku produktów rolniczych, któreto środki mogą być przeprowadzone bez współudziału plenarnego zgromadzenia Reichstagu.

**Z BIBLJOTEKI I CZYTELNI TUR KORZYSTAĆ POWINNI WSZYSCY ZORGANIZOWANI TOWARZYSZE!**

# Parlamentarzyści francuscy w Krakowie

Kraków, 11 września.

Wczoraj rano przyjechała do Krakowa wycieczka parlamentarzystów francuskich. Wyjechali oni pociągiem ze Lwowa w niedzielę w nocy i przybyli w poniedziałek rano do **Nowego Sącza**, gdzie na przyjęciu w sali recepcyjnej dworca kolejowego powitał ich burmistrz dr. Sichrawa przemówieniem, na które odpowiedział prezes grupy parlamentarnej francusko- polskiej tow. Locquin, podkreślając, że on i koledzy jego są szczęśliwi, mogąc po zwiedzeniu ośrodków przemysłowych podziwiać najpiękniejszy zakątek Polski. Po spożyciu śniadania na dworcu uczestnicy wycieczki udali się samochodami do Zakopanego, zwiedzając po drodze Krościenko, Dolinę Dunajca, Pieniny i Czorsztyn.

W Zakopanem komitet przyjęcia podejmował wycieczkę śniadaniem w hotelu Bristol. Po krótkim odpoczynku uczestnicy wycieczki udali się autami do Morskiego Oka.

Wieczorem po powrocie odbył się bankiet w sali hotelu Bristol, podczas którego major Romaniszyn wygłosił dłuższe przemówienie powitalne. Nawiązując do wycieczki do Morskiego Oka mówca w krótkich słowach przedstawił historję tworzenia Parku Narodowego w Tatrach. Wspomniał przytem o trwającym czas dłuższy zatargu między Polską a Czechosłowacją o Jaworzynę. Dopiero podpisanie protokołu krakowskiego, w sprawie stosunków granicznych między obu krajami poruszyło sprawę utworzenia wspólnego Parku Narodowego w Tatrach. Mówca wyraził radość z powodu odwiedzin tylu wybitnych gości francuskich, podnosząc również działalność Francji na polu ochrony przyrody. Przemówienie swe zakończył major Romaniszyn okrzykiem na cześć gości francuskich.

W odpowiedzi przemawiał deputowany z Lotaryngji Taton Vassal podkreślając w serdecznych słowach, że uczestnicy wycieczki z wielką radością myśleli o zwiedzeniu stacji klimatycznej Zakopane i okolicy. Podróżując z miasta do miasta od 15 dni widzieliśmy — mówił dep. Taton Vassal — rzeczy świadczące o niesłychanym postępie Polski we wszystkich dziedzinach. Odnosiliśmy często wrażenie, że znajdujemy się we Francji a nie wśród Polaków. W czasie naszej podróży mieliśmy możność zetknięcia się nietylko z przedstawicielami oficjalnej Polski, lecz również z samą ziemią polską. Wycieczka nasza do tego pięknego zakątku dała nam maksimum wrażeń. Podróż od Lwowa do Zakopanego porównywał mówca do wycieczek w okolice Andów, dolin pirenejskich i okolic departamentu Jury. Mówca wyraził niezmierną wdzięczność Polskiemu Tow. Tatrzańskiemu, że pokazał im tak piękny zakątek Polski, jakim jest Morskie Oko i stwierdził, że w rezultacie podróży goście doszli do wniosku, iż sama natura zacieśnia pomiędzy obu narodami więzy przyjaźni swem podobieństwem. Wyrażając się wreszcie entuzjastycznie o projekcie utworzenia parku narodowego w Tatrach mówca zakończył swe przemówienie okrzykiem na cześć PTT i idei Parku Narodowego. Po bankiecie goście przypatrywali się tańcom góralskim, poczem o 10.35 wieczorem odjechali pociągiem do Krakowa.

NA DWORCU W KRAKOWIE

O godzinie 8 rano nastąpiło przywitanie przez liczne grono przedstawicieli komitetu przyjęcia, prezydjum miasta, Rady miejskiej, władz rządowych, instytucyj krakowskich i prasy miejscowej. Orkiestra miejska odegrała „Marsyljankę", poczem w serdecznych słowach powitali gości w języku francuskim premjer prof. **Nowak** imieniem komitetu i prof. **Stryjeński** imieniem Towarzystwa Przyjaciół Francji. Oba przemówienia kończyły się okrzykiem: „Vive la France!" powtórzonym przez zebranych. Odpowiedział prezes **Locquin**, kończąc okrzykiem na cześć Polski. Orkiestra odegrała „Jeszcze Polska nie zginęła", poczem goście odjechali samochodami na śniadanie do cukierni Michalika.

Po zwiedzeniu Barbakanu i kilku innych zabytków Krakowa, udali się goście do ratusza.

POWITANIE W RATUSZU

O godzinie 10 w sali Rady miejskiej zebrali się radcy miejscy. Gości francuskich powitał wiceprezydent miasta **Ostrowski** następującem przemówieniem:

„Imieniem dawnej Stolicy Polski Jagiellonowej miło mi wyrazić wielką radość, że Panowie zwiedzając nasz kraj, wstąpili do nas. Nasz Kraków, to kolebka rozwoju i kultury całego naszego narodu, a stare pomniki, to historja przesławnej Polski, sięgającej swemi granicami Bałtyku i Morza Czarnego. Nie myślcie jednak Panowie, że Kraków, to tylko zbiory zabytków nauki, kultury i sztuki — Kraków, to również miasto żywe, miasto, którego rozwój na każdym kroku każdy nieuprzedzony nasz przyjaciel zaobserwować nietylko może, ale powinien. Kraków w czasie naszej półtorawiekowej niewoli był tą ostoją, w której nie tliła, ale rozwijała się i kwitła myśl polska. Tu w Krakowie Polacy na trzy rozbici zabory, szukali w czasie swej niewoli pociechy i ukojenia. To też wszystkie poczynania Narodu do zerwania pęt niewoli tu się narodziły. Z Krakowa na pierwszy odgłos wojny światowej nasz ukochany Wódz Narodu Marszałek Piłsudski wyruszył w bój ze swymi Legionami, by walczyć o wolność Ojczyzny, by Polskę do życia przywrócić. — W przepotężnych światowych zmaganiach narodów Europy znaleźliśmy nietylko życzliwe poparcie, ale pomoc faktyczną ze strony naszej największej przyjaciółki Francji, która swem zdecydowanem stanowiskiem tak walnie przyczyniła się do wskrzeszenia naszej Ojczyzny. Kraków był też pierwszem miastem w Polsce, które zerwało pęta niewoli i wolność Polski ogłosiło, a wdzięczność swo[...] dla Francji wyraził Kraków, składając przed czterema laty hołd największemu Wodzowi światowemu, a tak drogiemu sercu każdego Polaka Marszałkowi Fochowi. To też goszcząc dziś Czcigodną Reprezentację Francji, jej wytrawnych Parlamentarzystów, Kraków raduje się serdecznie, że w murach swych gości najlepszych przyjaciół Polski. Witamy Panów całem sercem i prosimy, byście to serce, z jakiem my Was przyjmujemy, Wy dla nas zachowali. W tej myśli wnoszę okrzyk: Niech żyje Francja! Niech żyje jej Prezydent Doumergue! Niech żyją parlamentarzyści francuscy!".

Przemówienie powyższe odczytał następnie w przekładzie francuskim radca magistratu p. Kubalski, poczem w imieniu gości francuskich odpowiedział wiceprezes grupy francusko-polskiej, deputowany miasta Paryża, były prezes Rady m. Paryża p. **Evain**, wyrażając w serdecznych słowach podziękowanie za gorące przyjęcie, jakiego doznała delegacja. Pan Evain przypomniał, że przed 4 laty wraz z prezesem grupy francusko-polskiej posłem Locquin już miał sposobność odwiedzić Kraków. Zachowaliśmy z tej naszej pierwszej bytności w starej stolicy Polski niezatarte wspomnienia. Wasze kościoły, wasze muzea pełne tak pięknych i cennych pamiątek, te piękne tkaniny, wykonane na zlecenie Zygmunta Augusta, które zabrali wam Rosjanie, tkane złotemi nićmi nie mogły nie wzruszyć serca francuskiego. Powracamy ponownie do Krakowa i odnosimy wrażenie, że ze starożytnemi ulicami tego miasta jesteśmy związani od niepamiętnych czasów. Miasta, nowe, wybudowane według ostatnich wymogów techniki mogą zapewnić mieszkańcom więcej komfortu ale nie posiadają duszy, która rozwija się w ciągu wieków, wzrasta i potężnieje stopniowo z pokolenia na pokolenie." Nawiązując do przemówienia wiceprezydenta miasta p. Ostrowskiego mówca oznajmił, iż był szczerze i tem silniej wzruszony hołdem oddanym pamięci Marszałka Focha, ponieważ jako oficer łącznikowy był jego nieodstępnym towarzyszem." Cześć, jaką otoczone jest w Polsce nazwisko Marszałka Focha, jest jeszcze jedynym węzłem więcej, który zacieśnia naszą przyjaźń. Jesteśmy obecnie liczniejsi, niż podczas naszej pierwszej bytności. Nie jesteśmy zwykłymi turystami, parlamentarzystami, którzy zwiedzają kraj, jego pamiątki i miasta, jesteśmy misją oficjalną, nietylko parlamentu, lecz i rządu. Ministerstwo spraw zagranicznych nadało naszym odwiedzinom w Polsce charakter oficjalny." Kończąc swe przemówienie, p. Evain powiedział: „Reasumując nasze uczucia względem Polski, wznoszę okrzyk na cześć Prezydenta Rzplitej, prof. Ignacego Mościckiego, na cześć Polski i m. Krakowa!"

Z ratusza udali się goście francuscy

NA WAWEL

a po zwiedzeniu katedry i zamku na śniadanie urządzone przez sfery rolnicze w sali Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń. Popołudniu zwiedzili

SALINY WIELICKIE,

wieczorem zaś odbył się wydany przez gminę bankiet w sali Starego Teatru.

POSŁOWIE SOCJALISTYCZNI

Między gośćmi francuskimi znajduje się **czterech posłów socjalistycznych**: Tow. prezes **Locquin** (z żoną), dr. **Nicollet, Barth** i **Hymans**, którzy podczas przyjęcia w ratuszu zapoznali się z krakowskimi radcami miejskimi PPS i obiecali dziś o godz. 7 wieczorem przybyć do Domu Robotniczego.

Wzywamy Towarzyszów do licznego stawienia się na tem zebraniu celem powitania francuskich posłów socjalistycznych.

—ooo—

# KRONIKA

—o—

Kraków, 11 września.

## Bandyci wywiedli w pole szofera

Szofer auto-dorożki Nr. Kr. 6634 Dymitr Gyba, zam. w Krakowie, Nowa Olsza 35, zgłosił w policji, że **został napadnięty przez 2 nieznanych osobników**, którzy zamówili go w Krakowie do przewiezienia ich do Brzeźnicy. W chwili, **gdy znajdował się na granicy Ligoty i Witanowic osobnicy owi usiłowali go ubezwładnić przez zarzucenie mu** na szyję łańcuszka, prawdopodobnie celem zawładnięcia autem, przyczem jeden z napastników **zadał mu kilka uderzeń laską w głowę**. Napadnięty **zdołał się jednak wyrwać sprawcom i uciec**, wzywając pomocy. Widząc to sprawcy niczego nie zabrawszy zbiegli w niewiadomym kierunku. Rysopis sprawców znany. Dochodzenia w toku.

—ooo—

## Osobliwy złodziej

Pawik Ignacy, właściciel realności, zgłosił w policji, że przybył nieznany mu osobnik do stróżki Agnieszki Frycowej w jego realności przy ul. Zwierzynieckiej 16 i **oświadczył, że jest upoważniony przez właściciela do zerwania blachy cynkowej z dachu**, która chwilowo zastąpiona zostanie papą. Frycowa wydała owemu osobnikowi klucz od strychu, który **przystąpił do zrywania blachy. Po zerwaniu około 30 arkuszy blachy wymieniony załadował ją na ręczny wózek i usiłował** z nią odjechać, jednak **w ostatniej chwili został rozpoznany przez sąsiadów jako złodziej i pozostawiwszy swój łup zbiegł.**

—ooo—

## Targnął się na życie narzeczonej, poczem sam sobie życie odebrał

W polach pod Giebułtowem w pow. krakowskim Tomasz Motyka, lat 25, **usiłował zastrzelić z rewolweru Anielę Ziółkównę**, lat 21 z Giebułtowa. Powodem zawiedziona miłość. Ziółkówna raniona lekko dwa razy w głowę udała się do lekarza w Krakowie. Motyka po dokonaniu czynu **zbiegł do lasu w Giebułtowie, gdzie z braku naboi do rewolweru popełnił samobójstwo przez zadanie sobie trzech ran nożem w okolicę serca**. Zwłoki pogrzebano na polecenie prokuratury.

—ooo—

## Swięto weteranów z r. 1863 w Poznaniu

W Poznaniu zawiązał się Komitet dla urządzenia wielkiej manifestacji narodowej „Święta Weteranów z r. 1863" w dniach 22 i 23 września br. Z tej to okazji ma się odbyć **zjazd Weteranów z r. 1863 z całej Polski** celem zwiedzenia Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu, gdzie równocześnie **będzie sposobność oddania im hołdu** i czci przez całe społeczeństwo. Dla uświetnienia uroczystości odbędzie się w tychże dniach „Zlot" pierwszych formacyj o charakterze wojskowym.

Dla Weteranów z 1863 r. czynione są zabiegi o wolny przejazd koleją do Poznania i wszelkie wolne wstępy na Wystawę. Zlot zaś b. formacyj wojskowych odbędzie się w warunkach obowiązujących wycieczki na PWK.

Celem zorganizowania wycieczki z powyższą uroczystością związanej, utworzył się w dniu wczorajszym komitet lokalny, który zwraca się do wszystkich b. formacyj wojskowych na terenie m. Krakowa z prośbą o nadesłanie najdalej do dnia 16 bm. wykazu swych członków, pragnących wziąć udział w wspomnianej wycieczce. Zgłoszenia należy skierować do Biura Prezydjalnego Magistratu.

—ooo—

**Z KOMISJI ADMINISTRACYJNEJ RADY MIASTA KRAKOWA.** Pod przewodnictwem r. m. Karola Łuczki, a w obecności wiceprezydenta dra Wielgusa odbyło się posiedzenie komisji administracyjnej Rady miasta, na którem zatwierdzono plany i uchwalono przystąpić do budowy w Rzeźni miejskiej nowej hali do sprzedaży mięsa, przywożonego z poza Krakowa. Celem tej budowli jest skoncentrowanie i zabezpieczenie higienicznych warunków sprzedaży i oględzin mięsa z bydła, bitego poza Krakowem, a przeznaczonego do tutejszej konsumcji. Ze względu na interes ludności miejscowej komisja uchwaliła Miejskiemu urzędowi poboru przystąpić bezzwłocznie do prac przygotowawczych do budowy tej hali. Nadto uchwaliła komisja przedłużyć do końca br. opłaty, pobierane dotąd za używanie przez rzeźników i masarzy klatek na przechowanie mięsa w chłodni miejskiej.

**POGRZEB ŚP. DR. JÓZEFA KACZMARSKIEGO,** sędziego okręgowego, odbył się wczoraj o godzinie 5 popołudniu z kaplicy na starym cmentarzu podgórskim. W pogrzebie wzięli udział prezesi sądów apelacyjnego Strawiński, okręgowego Schwarzenberg-Czerny, z wiceprezesami i sędziami wszystkich wydziałów, prokurator sądu apelacyjnego dr. Tokarz z prokuratorem dr. Stąporem, prok. sądu okręgowego dr. Kalczyński z prokuratorami, palestra krakowska, delegacja Towarzystwa muzycznego, chóru „Echa“, klubu literatów i prawników, oraz tłumy publiczności podgórskiej. Po odprawieniu egzekwij przez duchowieństwo, — połączone chóry odśpiewały pieśni żałobne, poczem kondukt ruszył do grobowca rodzinnego Zmarłego, gdzie ciało złożono na wieczny spoczynek.

**TELEFON KRAKÓW—LONDYN.** Z dniem 11 bm. zaprowadza się komunikację telefoniczną między Krakowem a Londynem. Opłata za 3-minutową rozmowę zwykłą wynosi 19 franków 10 cent. Dopuszczone są tylko państwowe i prywatne rozmowy zwykłe przez całą dobę.

**KRAKOWSKI KOMITET AKADEMICKI I ZWIĄZEK KÓŁ NAUKOWYCH** otwierają w dniach od 15—30 września biuro informacyjne dla nowozapisujących się na Uniwersytet w salach 39 i 40 Coll. Novi. Informacyj o studjach i życiu ogólnoakademickiem udzielać będą członkowie poszczególnych Kół naukowych. Dyżury codziennie z wyjątkiem niedziel od godziny 10—12 przedpołudniem.

**ZAMACH SAMOBÓJCZY.** Usiłowała popełnić samobójstwo przez wypicie jodyny Paulina Szekitka, lat 32, służąca u dyrektora fabryki lokomotyw w Chrzanowie. Powodem zawód miłosny. — Denatkę przewieziono do Kasy chorych w Chrzanowie. Wskutek spalenia jodyną przewodów pokarmowych straciła ona mowę.

**SPADLI Z RUSZTOWANIA PODCZAS PRACY.** Wczoraj rano interwenjowało pogotowie ratunkowe w dwóch wypadkach oberwania się rusztowań. I tak na ul. Wygranej spadł z rusztowania z wysokości II piętra Stanisław Konik (lat 32), murarz, a na ul. Wieczystej uległ podobnemu wypadkowi murarz Franciszek Kuśmider. Pierwszy z nich ma złamaną nogę, a drugi ciężko zranioną głowę. Obu po opatrzeniu przewieziono do szpitala.

**PRZEJECHANY PRZEZ TAKSÓWKĘ.** Najechany został na ulicy Nowej Olszy taksówką Nr. Kr. 4507 wskutek nieostrożnej jazdy szofera Gątkiewicz Jan, robotnik, który dostał się pod koła auta. Zawezwane pog. rat. przewiozło Gątkiewicza do szpitala św. Łazarza.

**PORZUCONE NIEMOWLĘ.** Znaleziono w domu przy ul. Podzamcze 12 porzucone niemowlę płci żeńskiej, które oddano do miejskiego „Żłóbka“, zaś za matką wdrożono poszukiwania.

**KRADZIEŻ SKRZYPIEC.** Grajcar Teofila, urz., zam. przy ul. Zacisze 10, zgłosiła w policji, że skradał jej nieznany sprawca z otwartego przedpokoju skrzypce wartości 150 zł.

**WŁAMANIA.** Ryś Szczepan, właściciel składu naczyń roln. z Prokocimia, zgłosił w policji, że dostał się nieznany sprawca do jego składu przez oderwanie kraty w oknie, skąd skradł magnet do samochodu, różne narzędzia ślusarskie, oraz kwotę 60 zł. Wyrządzona szkoda wynosi około 1000 zł. Dochodzenia w toku. — Susło Tadeusz, lat 24, zam. przy ul. Lubelskiej 12, znany złodziej sklepowy i mieszkaniowy, aresztowany został jako poszukiwany za włamanie do restauracji Rosenzweiga Emanuela i kradzież wódek. Wymienionego odstawiono do więzień sądowych w ślad za spólnikami Habasem Janem i Woszczyną Władysławem.

—ooo—

**WPISY DO AKADEMJI SZTUK PIĘKNYCH W KRAKOWIE NA ROK 1929/30.** Podania dla nowowstępujących o dopuszczenie do egzaminu wstępnego (konkursowego) przyjmuje kancelarja do 20 września włącznie. Egzamin wstępny rozpocznie się 7 października br. Wpisy dla studentów od 1 października do 15 listopada bez dalszego przedłużnia terminu. Bliższych informacyj udziela Sekretarjat Akademji w godzinach urzędowych.

## TEATRY I KONCERTY

**Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO.** Jeszcze tylko do piątku włącznie grany będzie sensacyjny „Wielki kram“ Shawa, tak życzliwie przyjęty przez publiczność krakowską, oklaskującą codziennie gorąco cały zespół ze świetnym Junoszą - Magnusem na czele. Na dzisiejszem przedstawieniu obecni będą bawiący w Krakowie parlamentarzyści francuscy. — Po dwóch rolach poważnych ujrzymy w sobotę Junoszę-Stępowskiego poraz pierwszy w jednej z jego wsławionych kreacyj komicznych, jako barona Wurtza w komedji Verneuila „Azais“. W sztuce tej, przygotowanej reżysersko przez p. Niewiarowicza, ukażą się poraz pierwszy pp.: J. Kossocka, powracająca na scenę krakowską i I. Mielecka, obie pozyskane z wileńskiej „Reduty“. W niedzielę o godzinie 3'30 popołudniu pierwsze w tym sezonie przedstawienie popołudniowe sztuki historycznej F. Goetla „Samuel Zborowski“ z p. K. Junoszą-Stępowskim, jako Batorym.

# Żona zabija męża

W nocy z niedzieli na poniedziałek w mieszkaniu przy ul. Wolskiej 5 w Warszawie rozegrał się krwawy dramat małżeński. W domu tym od kilkunastu lat zamieszkują 49-letni Stanisław i 34-letnia Marja Zelczakowie. Pobrali się oni przed 13 laty. Zelczak, mający pociąg do wódki, bardzo często przepijał tygodniowe zarobki i po powrocie do domu urządzał awantury. Od stycznia br. z powodu choroby Zelczak nie pracował w fabryce „Norblin, Buch i Werner“, w dziale amunicyjnym. Chcąc zarobić coś na utrzymanie rodziny, Zelczak czasami trudnił się handlem na pl. Kercelego. Marne zarobki spowodowały, że Zelczak zadłużył się za 3 miesiące w opłacie komornego. Żona Z. w obawie utraty dachu nad głową bez wiedzy męża wzięła garnitur jego i sprzedała na pl. Kercelego, zaś osiągnięte ze sprzedaży pieniądze dała gospodarzowi za komorne. Gdy Zelczak dowiedział się o tem, zaprzysiągł żonie zemstę. Nocy ub. Zelczak, będąc pijany, schwycił brzytwę i rzucił się na żonę. Ta w obronie własnej schwyciła ciężarek półkilowy i zamierzyła się na męża. Gdy ten w dalszym ciągu napastował żonę, ta pchnęła go na łóżko i raz uderzyła ciężarkiem w głowę. Uderzenie było tak silne, że Zelczak jęknął i więcej nie wstał. Żonobójczyni nie zainteresowała się mężem, lecz położyła się spać. Było to około godz. 2 m. 30. Dopiero około godz. 7 Zelczakowa, widząc że mąż nie daje znaku życia, ubrała się i wyszła na ulicę, zawiadamiając policjanta, pełniącego służbę n rogu ul. Chłodnej i pl. Kercelego, któremu powiedziała: „Zabiłam męża-pijaka“. Policjant aresztował Zelczakową i przyprowadził do komisarjatu. Przybyła na miejsce policja zastała Zelczaka martwego z brzytwą w ręku, leżącego na łóżku. Zelczakowie mają troje dzieci: 6-letniego Wacława, 5-letn. Józefa i 9-letnią Marję. Zaznaczyć należy, że krwawa tragedja rozegrała się w kuchni w obecności dzieci i staruszki.

—ooo—

## SPORT

**GARBARNIA — CRACOVIA.** W niedzielę 15 bm. odbędzie się spotkanie o mistrzostwo Ligi dwóch powyższych drużyn. Bilety w przedsprzedaży już do nabycia.

—ooo—

## Z Polski

**SPROWADZENIE ZWŁOK LELEWELA DO KRAJU.** W Wilnie zawiązał się komitet sprowadzenia zwłok wielkiego historyka, wychowanka uniwersytetu wileńskiego, bojownika w powstaniu 1931 roku Joachima Lelewela. Zwłoki jego zostaną sprowadzone do Wilna i pochowane w dniu 10 października na cmentarzu Rossa.

**POLSKA NIE WPUŚCI PLECZKAJTISA?** Jak się okazuje Pleczkajtis nie miał prawa opuszczać terenu Wilna i jego ucieczka była samowolą wobec władz polskich. O ile Pleczkajtis po odbyciu kary w Niemczech zostanie wysiedlony do Polski, będzie on tu pociągnięty do odpowiedzialności za opuszczenie granic Wilna. Pleczkajtis jako emigrant obowiązany był zglaszać się do ekspozytury policji i mógł opuszczać Wilno jedynie za specjalnem pozwoleniem władz. Jak się dowiaduje Agencja Wschodnia ze źródeł miarodajnych Pleczkajtis w razie odstawienia go przez władze niemieckie do granicy polskiej **nie będzie wpuszczony na terytorjum Polski** i w żadnym wypadku **nie otrzyma prawa pobytu na ziemiach polskich.**

**ZJAZD WŁAŚCICIELI DRUKARŃ.** W Poznaniu rozpoczęły się w poniedziałek obrady pierwszego wszechpolskiego kongresu przemysłu graficznego. W kongresie bierze udział około 70 delegatów z całej Polski. Otwarcia obrad dokonał prezes organizacji polskiego przemysłu graficznego p. Pawłowski z Poznania, poczem zjazd wybrał honorowym prezesem p. Anczyca z Krakowa, powierzając kierownictwo obrad p. Pawłowskiemu.

**ŚNIEG W TATRACH.** Śnieg, który spadł ostatnio, utrzymuje się w dalszym ciągu na zboczach gór. Temperatura w Zakopanem naogół nie przekracza 4 do 5 stopni powyżej zera, w górach zaś waha się między 0 a 2 stopniami.

**ŚLEDZTWO W SPRAWIE ZAMACHÓW BOMBOWYCH.** „Diło“ informuje, że w niedzielę policja przeprowadziła rewizję w lokalu jego redakcji w poszukiwaniu materjałów antypaństwowych. Szereg dokumentów zakwestjonowano. Tegoż dnia przeprowadzono rewizje w „Proświcie“, w „Czerwonej Kalinie“, „Płastie“ i ukraińskim Domu akademickim. Dochodzenia policji w związku ze zamachami bombowemi trwają w dalszym ciągu. Ze względu na toczące się śledztwo szczegóły trzymane są w tajemnicy.

**B. POSEŁ SKAZANY NA 6 LAT WIĘZIENIA.** W poniedziałek w Wilnie w sądzie okręgowym zapadł wyrok w sprawie b. posła na Sejm Jerzego Sobolewskiego, oskarżonego o zdradę stanu i tworzenie organizacji, której zadaniem było oderwanie części terytorjum od państwa polskiego. Sobolewski skazany został na 6 lat ciężkiego więzienia.

**NOWY ODCINEK KOLEI LOKALNEJ,** który wykończono w końcu lipca na Śląsku Cieszyńskim a mianowicie **Ustroń-Polana-Wisła,** cieszy się nadzwyczaj obfitą frekwencją. W sierpniu zanotowano na tym odcinku bardzo duży ruch osobowy, towarowy zaś wzrasta z dnia na dzień w związku z eksploatacją kamieniołomów, które znajdują się wzdłuż nowej linji kolejowej. Wobec takiego powodzenia postanowiono wybudować dalszy odcinek linji łączącej Wisłę z Głębcem. — Prace ziemne zostały już rozpoczęte i w tym roku jeszcze zapewne zostanie wykończona linja Cieszyn-Zebrzydowice.

**WIELKIE BURZE NA POMORZU.** W końcu zeszłego tygodnia szalały na Pomorzu burze, które wznieciły kilkadziesiąt pożarów. Między innemi piorun uszkodził motory stacji pomp tak, że miasto przez całą noc i dzień pozostawało bez wody. Olbrzymich spustoszeń dokonały też burze na terytorjum Gdańska. Około 500 uderzeń piorunów naliczono na godzinę w Gdańskich Wyżynach. Spaliło się około 30 zabudowań. Gromy zabiły około 10 sztuk koni i bydła. Liczba ofiar w ludziach dochodzi do 6.

—ooo—

## Z zagranicy

**SPRAWCA ZAMACHU NA REFERENTA PRASOWEGO POSELSTWA WĘGIERSKIEGO WE WIEDNIU,** były adwokat dr. Koloman Buday, został odstawiony do aresztu sądu krajowego. Oskarżony on będzie o usiłowane morderstwo i o przekroczenie zakazu noszenia broni. Dzienniki wiedeńskie sądzą, że rząd węgierski zażąda wydania Budayego, ponieważ zbrodnia, którą popełnił, dokonana została na terytorjum poselstwa węgierskiego.

**ZNANA ARTYSTKA DRAMATYCZNA MARJA ORSKA** została internowana na wiedeńskiej klinice psychjatrycznej.

**126 OFIAR KATASTROFY PAROWCA „KURU“.** Katastrofa parowca fińskiego „Kuru“, który zginął w burzy w pobliżu Tammerfors, pociągnęła za sobą 126 ofiar przeważnie młodzieży szkolnej, która odbywała na parowcu wycieczkę morską. Tylko 26 osób, w tej liczbie czterech marynarzy załogi i kapitana statku, zdołano uratować.

**WYLEW DŹWINY.** Od czterech dni z małemi przerwami trwa w Rydze burza. Wskutek silnego wiatru północnego woda rzeki Dźwiny, której poziom znacznie się podniósł, zalała kilka dzielnic nadbrzeżnych. Ruch statków w porcie od czterech dni jest przerwany. Silne wiatry rozbiły większą ilość barek. Los rybaków, którzy wypłynęli na morze przed burzą, jest nieznany.

# TELEGRAMY

—o—

### NOWY BUDŻET TAKI JAK POPRZEDNI

**Warszawa,** 10 września (tel. wł. „Naprzodu“). W ministerstwie skarbu odbywają się narady nad preliminarzem budżetowym na rok przyszły. Według naszych informacyj nietylko suma globalna ma odpowiadać sumie globalnej budżetu zeszłorocznego, lecz i budżety poszczególnych resortów mają być utrzymane w tej samej wysokości.

### ZAGRANICZNI MINISTROWIE HANDLU W POLSCE

**Warszawa,** 10 września (AW). W dniu 11 bm. przybywają do Polski ministrowie przemysłu i handlu **Łotwy i Finlandji.** Na spotkanie przybywających ministrów udaje się do stacji granicznej w Zemgale, delegat ministra przemysłu i handlu p. Kwiatkowskiego radca Jackowski. Ministrowie zwiedzą PWK, zakłady Górnego Śląska, port w Gdyni itd. W podróży towarzyszyć im będzie p. minister Kwiatkowski.

**Warszawa,** 10 września (AW). **Francuski** minister handlu p. Georges Bonnefous, odbywający podróż po Polsce, po zwiedzeniu Górnego Śląska, zagłębia dąbrowskiego i PWK przybędzie do Warszawy w dniu 17 bm. Minister francuski przyjęty będzie na Zamku przez p. prezydenta Rzplitej, zaś następnego dnia wyjedzie do Gdyni celem zwiedzenia miasta i budującego się portu. Możliwem jest, że w tymsamym dniu uda się również do Gdyni i p. prezydent Rzplitej.

### NPR PRZECIW RZĄDOWI

**Poznań**, 10 września (tel. wł. „Naprzodu"). Kongres NPR prawicy przyjął rezolucję stwierdzającą, że obóz rządowy nie spełnił swoich zapowiedzi. Uchwalono też protest przeciw szkalowaniu narodu i jego przedstawicielstwa. Kongres wypowiedział się stanowczo przeciw rewizji konstytucji w myśl projektu BB. Prezesem stronnictwa obrano Karola Popiela, b. posła na drugi Sejm, który w swoim czasie złożył był mandat.

### RZĄD NIE BUDUJE SZKÓŁ

**Warszawa**, 10 września (telef. wł. „Naprzodu"). Jak wiadomo, Sejm na bieżący rok budżetowy uchwalił kredyt w kwocie **20 miljonów zł.** na budowę szkół powszechnych. Jak słychać, na budowę szkół z kredytu tego wydatkowano **tylko 500 tysięcy zł.** i dalsze sumy nie będą asygnowane. Z tego powodu ma nastąpić interwencja stronnictw lewicowych w ministerstwie skarbu.

### RZĄD WYSPRZEDAJE AKCJE BANKU POLSKIEGO

**Warszawa**, 10 września (PAT). Na najbliższem posiedzeniu Rady ministrów zostanie zdecydowaną sprawa sprzedaży akcji Banku Polskiego II emisji, znajdujących się w posiadaniu rządu. W myśl planu stabilizacyjnego akcje te mają być sprzedane publiczności, przyczem posiadacze I-szej emisji mają prawo pierwokupu akcji II emisji w stosunku jedna akcja II emisji na dwie I-szej emisji po cenie, jaka została zapłacona przez rząd, t. j. po **150 zł.** Pieniądze osiągnięte ze sprzedaży akcji Banku Polskiego II emisji, w myśl planu stabilizacyjnego, mają być przez rząd w porozumieniu z doradcą finansowym użyte na cele gospodarcze.

### NOWE OKRĘTY HANDLOWE

**Warszawa**, 10 września (telef. wł. „Naprzodu"). Polska handlowa marynarka państwowa będzie w r. b. powiększona o dwa statki, a mianowicie jeden o pojemności 1.200 ton, a drugi o pojemności 1.700 ton. Statki te zostaną zakupione z funduszów przeznaczonych na ten cel przez śląski urząd wojewódzki.

### ZJAZD EMIGRANTÓW LITEWSKICH

**Wilno**, 10 września (PAT). Pisma dzisiejsze donoszą, że w ubiegłą niedzielę zakończyły się w Wilnie dwudniowe obrady zjazdu delegatów emigracji litewskiej. W konferencji wzięło udział około dwudziestu uczestników. Omówiono sytuację panującą na Litwie i uchwalono rezolucję, domagającą się przywrócenia na Litwie konstytucji i praworządnych rządów, oraz ukrócenia szalejącego obecnie teroru. Zjazd postanowił również podjąć na terenie międzynarodowym kroki, w sprawie zwolnienia aresztowanych socjalnych demokratów oraz wysłać do Ligi narodów memorjał obrazujący sytuację na Litwie.

### MACHINACJE KAPITALISTÓW PRZECIW ROZBROJENIU

**Wiedeń**, 10 września (PAT). „United Press" donosi z Waszyngtonu: Agent przemysłu amunicyjnego Shearer oświadczył dziennikarzom, że już w roku 1924 usiłowali wysocy oficerowie marynarki Stanów Zjednoczonych zwalczyć wszelkie ograniczenia zbrojeń na morzu. Byli to admirałowie: Robinson, Plunkett, Pratt i Wiley. Shearerowi oddano do dyspozycji tajny materjał urzędowy. Shearer został wydalony przez firmy okrętowe na żądanie b. sekretarza stanu Kelloga, także i angielski urząd zagraniczny poczynił przedstawienia w amerykańskim departamencie stanu z powodu jego działalności. Senator Borah na podstawie twierdzeń Shearera zapowiedział, iż zażąda, by wymienieni 4 admirałowie przesłuchani zostali przez komisję marynarki senatu. Komisja przesłucha także rzeczoznawców marynarki, którzy brali udział w konferencji genewskiej i zapyta ich, czy dostarczali Shearerowi materjału urzędowego. Prezydent Hoover oświadczył, że musi być przedsięwzięte gruntowne śledztwo. Zostało wdrożone ponadto sądowe śledztwo wstępne. Dzienniki mówią o politycznej sensacji pierwszego rzędu. Spodziewają się, że rewelacje Shearera wzmocnią pozycję Hoovera i jego starania celem doprowadzenia do porozumienia flotowego z Anglją.

### CASTIGLIONI ZWINĄŁ SWÓJ BANK

**Wiedeń**, 10 września (PAT). Firma bankowa Camillo Castiglioni w Wiedniu złożyła swoją koncesję w ręce władz i spowodowała wykreślenie jej z rejestru wiedeńskiego sądu handlowego.

### SPOKÓJ W PALESTYNIE

**Wiedeń**, 10 września (PAT). Dzienniki wiedeńskie donoszą z Londynu: Według oświadczenia urzędu kolonjalnego w Palestynie panował spokój. Część łupu, zrabowanego przez Arabów, została odebrana. Generalny prokurator oraz prezydent policji powrócili z urlopów.

# Polska wybrana do Rady Ligi narodów

**Genewa**, 10 września (PAT). Wczoraj odbyły się wybory do Rady Ligi narodów. Na 53 głosy **Polska otrzymała 50**, co oznacza wybór niemal przez aklamację. Dalej zostały wybrane **Jugosławia** 42 gl. i **Peru** 36 głosami.

### MOWA STRESEMANA

**Genewa**, 10 września (PAT). Minister Streseman dał wyraz swemu **zadowoleniu** z powodu zakończenia okupacji wojskowej Nadrenji, żałując jednocześnie, iż okupacja zagłębia Saary trwa nadal. Dalej oświadczył, że pomimo to **cieszy się** z powodu wysiłków, które zostały uczynione w kierunku likwidacji wojny. Streseman wypowiedział się z zapałem za klauzulą fakultatywną rozjemstwa trybunału haskiego i mówił z **wielkiem uznaniem** o pakcie paryskim (Kellogа), zaznaczając, **że wyznaje tęsamą ideję pokoju co Briand**, jest jednak zwolennikiem innych metod. Ażeby wypełnić luki w zarządzeniach antywojennych, należy przedewszystkiem zwiększyć możliwości koncyljacyjne raczej zapomocą środków prewencyjnych, niż sankcyj. Streseman wyraził się z **wielkiem uznaniem o idei Brianda stworzenia Stanów Zjednoczonych Europy.** Idea ta wydaje mu się **możliwą do zrealizowania.** Dalej stwierdza, że nie jest zwolennikiem jakiejkolwiek idei politycznej, zwróconej przeciw któremukolwiek państwu, a nie jest również stronnikiem nadpaństwa ekonomicznego. Wierzy jednak, że **unja państw europejskich zlikwidowałaby sytuację groteskową**, która istnieje obecnie w Europie. Należy **zniszczyć przeszkody dzielące państwa** i utworzyć nowe więzy, wprowadzające **w całej Europie jednakową monetę i znaczki pocztowe.** W zakończeniu Streseman oświadczył, że raduje się z powodu rezultatów już osiągniętych w dziedzinie **zbliżenia się narodów** i stwierdza, że należy w dalszym ciągu czynić **wysiłki w tym kierunku.**

### MOWA DELEGATA ANGIELSKIEGO

**Genewa**, 10 września (PAT). Na popołudniowem posiedzeniu Zgromadzenia Ligi narodów wystąpił jako pierwszy mówca angielski minister handlu **Graham.** W pierwszej części swego przemówienia domagał się on wprowadzenia we wszystkich państwach wykazów statystycznych, opartych na tychsamych podstawach. W dalszym ciągu Graham omawiał **zagadnienie węgla**, przyczem wysunął projekt, aby drugiej komisji Zgromadzenia polecono przygotowanie zwołania **międzynarodowej konferencji, któraby zbadała i ujednostajniła prace w przemyśle węglowym.** Z chwilą zrealizowania federacji europejskiej możnaby zdaniem Grahama przystąpić do uregulowania nanowo sprawy taryf celnych w całej Europie. W zakończeniu Graham stwierdził, że nowa polityka powinna być ożywiona wybitną tendencją zwracającą się **przeciw cłom ochronnym.**

### PRZYSTĄPIENIE WŁOCH I CZECHOSŁOWACJI DO ROZJEMSTWA

Po przemówieniu Stresemanna zabrał głos szef delegacji **włoskiej sen.** Scialoja, który zawiadomił, iż delegacja włoska podpisze klauzulę fakultatywną statutu trybunału sprawiedliwości międzynarodowej w Hadze, dotyczącą obowiązkowego rozstrzygania wszystkich zatargów natury prawnej na drodze rozjemstwa.

Minister Benesz oświadczył, **że podpisze klauzulę fakultatywną statutu trybunału haskiego** i akt generalny o rozjemstwie i stwierdził, że Czechosłowacja podziela poglądy Brianda i pragnęła zawsze zniesienia granic celnych w celu doprowadzenia do odrodzenia gospodarczego Europy.

### O STANY ZJEDNOCZONE EUROPY

**Genewa**, 10 września (PAT). — W zakończeniu śniadania, wydanego dla głównych delegatów 27 narodów, Briand przedstawił swój projekt federacji Stanów Zjednoczonych Europy. Wywiązała się dyskusja ogólna, w której wzięli udział: Stresemann, Henderson, Marinkovic, Streruwitz, Hymans i Motta, **nie** wysuwając zasadniczych objekcyj. Tylko niektórzy z nich podnosili pewne zastrzeżenia. W rezultacie dyskusji **osiągnięto jednomyślne porozumienie**, uznając **konieczność stworzenia węzłów solidarności między państwami europejskiemi.** Delegaci mają się zwrócić do swoich rządów z prośbą o zbadanie tej sprawy na podstawie memorandum, które Briand wkrótce im prześle. Briand po zebraniu opinji mocarstw zainteresowanych przedstawi przyszłemu ogólnemu Zgromadzeniu Ligi narodów sprawozdanie w tej kwestji.

### GŁOSY O WYBORZE POLSKI

**Berlin**, 10 września (PAT). Dzisiejsze dzienniki przynoszą krótkie informacje o wczorajszych wyborach do Rady Ligi narodów wszystkie prawie bez komentarzy. „Vorwarts" i „Berliner Tageblatt" oświadczają tylko, iż **wybór Polski był ogólnie oczekiwany.** „Börsen Currier" twierdzi, iż w czasie obliczenia wyniku głosowania na ławach delegacji polskiej można było zauważyć pewne zdenerwowanie i napięcie, twarze wypogodziły się jednak, gdy ogłoszono wynik wyborów. Jedynie „Deutsche Tageszeitung" przynosi depeszę bardziej zabarwioną, która zaczyna się od zdania: „Polska znowu wybrana. Zgromadzenie rzuciło na nią 50 głosami, przez co wydało samo na siebie wyrok. W chwili, gdy ogłaszano wybór Polski, nie dał się zauważyć żaden aplaus". Dziennik krytykuje fakt, iż mała ententa oraz państwa południowo-amerykańskie za chowały dla siebie w dalszym ciągu po jednym mandacie do Rady Ligi i twierdzi, że Zgromadzenie nadużyło w ten sposób swoich suwerennych praw.

### APPONYI O ROZBROJENIU

**Genewa**, 10 września (PAT). Ogólne Zgromadzenie Ligi narodów prowadziło dzisiaj w dalszym ciągu ogólną dyskusję nad sprawozdaniem z działalności Ligi za rok ubiegły. Pierwszy mówca hr. **Apponyi** (Węgry) oświadczył, że podziela pogląd ministra Stresemanna, iż zagadnienie mniejszości narodowych musi być znowu poruszone i to w komisji szóstej. W sprawie rozbrojenia mówca krytykował wielkie mocarstwa, które żądając rozbrojenia od państw mniejszych winny rozbroić się pierwsze. Podniesionym głosem oświadczył hr. Apponyi, że **podpisując traktaty pokojowe, zwycięzcy również przyjęli na siebie zobowiązanie rozbrojenia.** Po hr. Apponyim zabrał głos szwedzki minister spraw zagranicznych **Trygger**, zaznaczając, że zagadnienia gospodarcze w coraz większej mierze wywierają wpływ na politykę. Mówca oświadczył dalej, że zaledwie kilka krajów nadało bieg zaleceniom światowej konferencji gospodarczej w roku 1927, natomiast niektóre państwa nawet przewyższyły barjery celne. Takie postępowanie przedstawia niebezpieczeństwo nietylko dla gospodarczej pomyślności Europy, lecz również w poważnym stopniu szkodliwe jest z punktu widzenia politycznego. Następny mówca łotewski minister spraw zagranicznych **Balodis** podkreślił, że usiłowania Ligi narodów w dziedzinie rozbrojenia poczyniły nieznaczne tylko postępy.

### ODJAZD BRIANDA

**Genewa**, 10 września (PAT). Premier francuski Briand odjechał dzisiaj w południe do Paryża, aby wziąć udział w jutrzejszem posiedzeniu Rady ministrów. Termin powrotu Brianda do Genewy zależy od przebiegu wydarzeń politycznych. — W czasie jego nieobecności kierownictwo delegacji francuskiej spoczywać będzie w rękach Loucheura.

### RÓŻNICA POGLĄDÓW MIĘDZY SNOWDENEM A MACDONALDEM I HENDERSONEM

**Wiedeń**, 10 września (PAT). „Neue Freie Presse" podaje z Londynu: Dzienniki konserwatywne zgodnie donoszą, że na wczorajszem posiedzeniu gabinetowem wyłoniła się **różnica poglądów** między kanclerzem skarbu **Snowdenem a MacDonaldem** w sprawie celowości oświadczenia **Hendersona**, w myśl którego Anglja gotowa jest podpisać finansowy pakt gwarancyjny przeciwko wojnom zaczepnym. Snowden miał wskazać na to, że podpisanie takiego paktu nałoży na Anglję nieograniczone zobowiązania wobec zagranicy. Ze strony przedstawicieli angielskiej polityki zagranicznej zwrócono natomiast uwagę na to, że pakt taki wejdzie w życie dopiero wtedy, kiedy nastąpi rozbrojenie i kiedy rozbrojone narody nie będą mogły toczyć kosztownych wojen.

### JAPONJA ZA PROJEKTEM HENDERSONA

**Tokio**, 10 września (PAT). Po przeprowadzeniu dyskusji nad wysuniętą w Genewie przez ministra Hendersona propozycją rewizji paktu Ligi narodów, celem przystosowania go do paktu Kelloga, gabinet japoński postanowił przyjąć suggestję brytyjską i w związku z tem udzieli swojemu delegatowi w Genewie odpowiednich instrukcyj.

## Chińskie wojsko odparło ofensywę sowiecką

**Wiedeń**, 10 września (PAT). Dzienniki wiedeńskie dnoszą z Londynu: Jak podaje „Times", **ofensywa wdrożona przez wojska sowieckie w odcinku Mandżulі-Pogranicznaja, doznała niepowodzenia. Rosjanie musieli się cofnąć.** Rosyjski ogień armatni spowodował w Pogranicznaja wielkie szkody. Według doniesień dzienników japońskich wskutek pożarów spowodowanych bombardowaniem grozi miastu zniszczenie. Ze strony rosyjskiej ostrzeliwano także pociąg kolejowy, przyczem dwóch podróżnych zabito, trzech zaś raniono.

# Z życia robotniczego

### WALKA O PODWYŻKĘ ZAROBKÓW GÓRNICZYCH NA GÓRNYM ŚLĄSKU

Dnia 9 września w Katowicach odbyła się wstępna konferencja z przemysłowcami górnośląskimi, przedstawicieli Centralnego Związku Górników na skutek wypowiedzianej umowy zarobkowej i przedłożenia nowych żądań. Centralny Związek Górników reprezentowali: generalny sekretarz Związku tow. poseł Jan Stańczyk, oraz sekretarze Związku tow. Prandzioch i Czajor. Tow. poseł Stańczyk uzasadnił potrzebę podwyżki zarobków ogólnych i skrócenia czasu pracy, zaś tow. Prandzioch i Czajor uzasadniali przedłożone przez Centralny Związek Górników żądania częściowych zmian taryfy zarobkowej i części idealnej. Po dwugodzinnych naradach przemysłowcy przyjęli do wiadomości uzasadnienie naszych przedstawicieli i oświadczyli, że żądania nasze przedłożą Związkowi przemysłowców węglowych Górnego Śląska.

### ZGROMADZENIE W FABRYCE „SZCZAKOWA"

Dnia 9 bm. odbyło się w Szczakowie liczne zgromadzenie robotników zatrudnionych w cementowni „Szczakowa", na które przybył Władysław Matula z Krakowa. Zagaił tow. Pstraś, który równocześnie przewodniczył i udzielił głosu tow. Matuli, który przedstawił ogólną sytuację gospodarczą i położenie klasy robotniczej przy obecnym systemie rządzenia, kończąc, że robotnicy muszą być przygotowani na każde wezwanie PPS i Komisji Centralnej Związków Zawodowych.

Po referacie uchwalono jednogłośnie następującą rezolucję:

„Zgromadzeni robotnicy fabryki cementu „Szczakowa" w dniu 9 bm. protestują przeciwko dyktatorskiej formie rządzenia, która swoją polityką doprowadziła klasę robotniczą do ostatniej nędzy. Zgromadzeni protestują przeciwko zamachom na prawa robotnicze, rozwiązywaniu Kas Chorych i instytucyj robotniczych, o które klasa robotnicza walczyła z górą 30 lat i oświadczają, że nie pozwolą odebrać swoich zdobyczy. Zgromadzeni protestują przeciwko wycofaniu projektu ustawy o ubezpieczeniu na starość ze Sejmu i domagają się wniesienia takowego. Zgromadzeni wyrażają pełne zaufanie klubowi polskich posłów socjalistycznych i Komisji Centralnej Związków Zawodowych, a w pierwszym rzędzie tow. posłowi Żuławskiemu za dotychczasową obronę i wzywają ich do dalszej bezwzględnej walki o słuszne prawa robotnicze i zapewniają, że na każde ich wezwanie jesteśmy gotowi do poniesienia jaknajwiększych ofiar dla obrony demokracji i praworządności w kraju. Zgromadzeni wyrażają hołd czcigodnemu i sędziwemu tow. Bolesławowi Limanowskiemu za jego bohaterskie stanowisko zajęte w swym liście, który zebrani znają, domagające się skończenia z obecnym systemem rządzenia i korupcją uprawianą w państwie."

Należy zaznaczyć, że na zgromadzeniu tem znajdowało się kilku warchołów „sanacyjnych", którzy usiłowali przeszkadzać, lecz silna postawa zgromadzonych zmusiła ich do milczenia. Jeden z nich nawet chciał coś mówić, lecz zebrani go wyśmieli i na tem się skończył ich występ. Dziwne stanowisko zajął komendant posterunku, który co chwilę przeszkadzał przewodniczącemu i pouczał go, co wolno mówić a co nie i kto może być na zgromadzeniu. Jak nas dochodzą słuchy, ten pan także należy do obozu „sanacyjnego", gdyż gdy jeden z robotników zabrał głos na zgromadzeniu „sanatorów", to nie przewodniczący, lecz p. komendant mu głos odebrał, motywując, że: zgromadzenie to nie jest wasze i nie wolno wam mówić. Dlaczego takiego czynu nie pokazał ten pan, gdy na naszem zgromadzeniu jego współwyznawcy chcieli nam przeszkadzać?

### STRAJK W FIRMIE PERKINS, MAC INTOSH I ZDANOWICZ W STRYJU

W firmie Perkins, Mac Intosh i Zdanowicz w Stryju wybuchł strajk. Towarzysze metalowcy! omijajcie tą firmę!

W ubiegłym tygodniu zażądali robotnicy od tej firmy umowy zbiorowej i podwyżki płac; mimo dotychczasowego wyzysku robotników, uprawianego przez tą nawpół zagraniczną firmę, odmówiono słusznemu żądaniu robotników. Nadto jako akt zemsty wypowiedziano przeważającej części robotników i przy wypłacie wynagrodzenia potrącono wypowiedzianym wszystkie zaliczki, wyrzucając ich w ten sposób bez grosza na bruk. I przy tym akcie zemsty nie brakowało ze strony firmy wyzysku i lichwy: potrącając bowiem zaliczki, potrącano równocześnie 3-procentowe miesięczne odsetki od zaliczek (takich odsetków nie pobiera najpotworniejszy lichwiarz), a nadto i ściągowane wynagrodzenie za firmowe furmanki, któremi robotnikom dowożono opał na zimę.

Podając powyższe do publicznej wiadomości, piętnujemy to nieludzkie postępowanie.

**Rada robotnicza fabryczna.**

## REPERTUAR

**TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO**

Codziennie o 8 wiecz.: „Wielki kram".

**„GONG" (Rajska 12)**

Codziennie: Rewja „Halo, halo! — „Gong" powrócił!".

**KINOTEATRY**

**Bagatela:** „Intrygant".
**Corso:** „Niewolnica z Szanghaju".
**Dom żołnierza:** „Z dymem pożarów".
**Nowości:** „Intrygant".
**Promień:** „Jego król Mość Douglas I"
**Sztuka:** „Czarne domino".
**Uciecha:** „Hr. Monte Christo".
**Warszawa:** „Dziewczę z dalekiej północy" (Sprzedana narzeczona).

**RADJO KRAKOWSKIE**

**Środa 11 września**

15.40: Komunikaty: gospodarczy i lotniczo-meteorologiczny. 16.30: Koncert z płyt gramofonowych. 17.25: Odczyt: „U źródeł Wiernej Rzeki" — wygłosi p. R. Gajda. 17.50: Komunikaty Powszechnej Wystawy Krajowej z Poznania. 18.00: Koncert z Warszawy. 19.00: Rozmaitości, komunikaty. 19.25: Skrzynka rolnicza i komunikaty: rolniczy i meteorologiczny. 19.56: Sygnał czasu z obserwatorjum astronomicznego z Warszawy. — 20.00: Hejnał z wieży Marjackiej. 20.05: Odczyt: „Głosy zwierząt oraz ich znaczenie" — wygłosi prof. dr. Michał Siedlecki. 20.30: Koncert z Warszawy. 21.30: Słuchowisko z Poznania. 22.15: PAT i komunikaty z Warszawy. 23.00—24.00: Muzyka taneczna z Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu.



Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Stefan Czerw[illegible] — Drukarnia Ludowa w [illegible], pod zarządem Henryka Schiffa.